

Sygn. akt I ACa 1419/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Jerzy Paszkowski (spr.)

Sędziowie: SA Hanna Muras

SO (del.) Joanna Wiśniewska-Sadowska

Protokolant: st. sekr. sąd. Monika Likos

Po rozpoznaniu w dniu 8 maja 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa W. R.

przeciwko Stowarzyszeniu im. S. B. w W.

i A. Ż. (1)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powódki i pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 19 lutego 2014 r., sygn. akt II C 128/10

1. oddała apelację;
2. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 1419/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 22 lutego 2010 r. W. R. wniosła o ochronę dóbr osobistych poprzez:

- zobowiązanie pozwanego Stowarzyszenia im. S. B. do złożenia oświadczenia w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku o treści: „Stowarzyszenie im. S. B., właściciel wydawnictwa (...) przeprasza Panią W. R. za naruszenie Jej dóbr osobistych w książce autorstwa A. Ż. (1) pt. (...), poprzez publikację fałszywych i obraźliwych informacji na Jej temat oraz naruszenie Jej prywatności.” w dziennikach (...), Gazeta (...) oraz Gazeta (...) w ramce o rozmiarze formatu A5 koloru czarnego o grubości 3 punktów typograficznych, tekst czarny na polu koloru białego wydrukowany czcionką Times New R. o wielkości 28 punktów typograficznych, na stronie 3 wyżej wymienionych gazet;

- zobowiązanie pozwanego A. Ż. (1) do złożenia oświadczenia w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku o treści: „A. Ż. (1) przeprasza Panią W. R. za naruszenie Jej dóbr osobistych w książce pt. (...), poprzez publikację

falszywych i obraźliwych informacji na Jej temat oraz naruszenie Jej prywatności.” w sposób i formie wskazanej powyżej;

- upoważnienie powódki do opublikowania opisanych powyżej oświadczeń na wyłączny koszt pozwanych w (...), Gazeta (...) oraz Gazeta (...) w przypadku niewykonania przez pozwanych ogłoszeń w terminie przewidzianym;
- zobowiązanie pozwanych do zniszczenia wszystkich egzemplarzy książki (...) autorstwa A. Ż. (1);
- zakazanie pozwanym rozpowszechniania książki (...) autorstwa A. Ż. (1) w jakiegokolwiek formie;
- zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Ponadto powódka na podstawie art. 730 k.p.c. w zw. z art. 755 k.p.c. wniosła o zakazanie pozwanemu Stowarzyszeniu im. S. B. rozpowszechniania książki (...) autorstwa A. Ż. (1) w jakiegokolwiek formie, do czasu prawomocnego zakończenia postępowania w niniejszej sprawie oraz nakazanie pozwanemu Stowarzyszeniu im. S. B. natychmiastowego wycofania z wszelkiej dystrybucji, w tym także drogą elektroniczną utworów książki (...) autorstwa A. Ż. (1) oraz jej fragmentów.

W uzasadnieniu powódka wskazała, iż w dniu 24 lutego 2010 r. wydana ma zostać powieść (...) autorstwa A. Ż. (1), której Stowarzyszenie im. S. B. jest wydawcą. Przedmiotowy utwór napisany został z perspektywy pierwszej osoby i ma charakter autobiograficzny, co znajduje potwierdzenie w ogromnej ilości faktów, wydarzeń oraz postaci zbieżnych między okolicznościami przedstawianymi przez narratora powieści oraz życiem jej autora. Znaczna część powieści poświęcona jest bohaterce kobiecej o imieniu E., która to postać wzorowana jest na osobie powódki. E. przedstawiona jest jako córka polityka i projektantki mody, wychowana w znacznej części poza granicami kraju, często przebywającą w N. i H., co pokrywa się z biografią powódki. Pozwany w książce przedstawia prawdziwe wydarzenia, które rzeczywiście miały miejsce, a których uczestniczką była powódka.

W. R. podała, iż bohaterka książkowa przedstawiana jest w najgorszym możliwym świetle. Opisywana jest, jako osoba skłócona z rodziną, postępująca w sposób całkowicie niemoralny, która seks wykorzystuje jako sposób na wspinanie się po szczeblach kariery zawodowej. W książce opisywana jest za pomocą wulgarnych określeń i zwrotów. Podniosła, iż wszyscy przedstawiciele mediów zgodnie podkreślają, iż pozwany opisał ją, a nie osobę fikcyjną. W ocenie powódki przedmiotowy utwór naruszył jej dobra osobiste w postaci prywatności, dobrego imienia oraz godności. W celu usunięcia skutków naruszenia tych dóbr powódka domagała się publikacji odpowiedniego oświadczenia oraz wycofania z obrotu oraz zniszczenia egzemplarzy książki.

Postanowieniem z dnia 25 lutego 2010 r. Sąd Okręgowy oddalił wniosek W. R. o zabezpieczenie powództwa. Na skutek zażalenia powódki Sąd Apelacyjny w Warszawie zmienił w części zaskarżone postanowienie w ten sposób, że zabezpieczył powództwo przez zakazanie pozwanemu wydawcy Stowarzyszeniu im. S. B. w W. rozpowszechniania, w tym wprowadzania do obrotu, książki (...) autorstwa A. Ż. (1) do czasu prawomocnego zakończenia postępowania i oddalił zażalenie w pozostałym zakresie.

W odpowiedzi na pozew z dnia 11 sierpnia 2010 r. pozwany A. Ż. (1) reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany A. Ż. (1) wskazał, iż powódka nie wykazała w pozwie zasadności dochodzonych roszczeń. Powieść (...) jest fikcją literacką i nie jest to powieść autobiograficzna. O autobiograficznym charakterze powieści nie przesądza fakt, iż napisana została częściowo z perspektywy pierwszej osoby, ponieważ narratorem powieści nie jest pozwany, lecz wykreowana przez niego fikcyjna postać H.. U postaci tej można doszukać się pewnych podobieństw do osoby pozwanego, jednakże w istocie stanowi ona kompilację wielu różnych osób, z którymi pozwany miał styczność i z których życiorysów, biografii czy zachowań zaczerpnął inspiracje do stworzenia postaci H.. W powieści tej elementy prawdy przeplatają się z fikcją, wytworem wyobraźni autora, analizą rzeczywistości i zjawisk społecznych.

Powódka nie przedstawiła dowodów na okoliczność, że bohaterka powieści rzeczywiście uosabia powódkę (jest powódką), a tym samym powódka nie wykazała legitymacji czynnej w niniejszym postępowaniu. Pozwany podkreślił, iż postać E. jest postacią fikcyjną. Nawet jeżeli w postaci E. można doszukać się pewnych podobieństw do osoby powódki to nie oznacza, że bohaterkę powieści pozwanego można utożsamiać z osobą powódki, a jedynie, że pewne motywy z życia powódki stały się dla pozwanego inspiracją przy tworzeniu tejże fikcyjnej postaci. Kreując tę fikcyjną postać pozwany czerpał zarówno ze swoich dotychczasowych relacji z kobietami, które wywarły określony wpływ na jego życie, jak i z własnej wyobraźni oraz wiedzy o zachowaniach młodych gwiazd w świecie show-biznesu. E. jest tym samym postacią kompleksową i złożoną, której nie można utożsamiać z powódką. Pozwany wskazał, iż w powieści pojawiają się zarówno postacie fikcyjne takie jak N., Z., E. jak i postacie rzeczywiste – aktorzy czy pisarze. Te pierwsze osoby zostały wykreowane w umyśle autora na potrzeby powieści i nawet jeśli posiadają pewne cechy osób rzeczywistych to nie można powiedzieć, że nimi są. Osoby prawdziwe zostały natomiast wymienione poprzez wskazanie ich imienia, nazwiska, zawodu.

Pozwany podniósł, iż gdyby nawet przyjąć, iż E. faktycznie w pewnym zakresie inspirowana była osobą powódki, to powódka nie wykazała, w jaki sposób narusza to jej dobra osobiste. Powódka nie sprecyzowała w jakim zakresie powieść narusza jej prywatność, która od wielu lat wystawiana jest, m.in. przez samą powódkę na widok publiczny, czy też dobre imię lub godność, w kontekście już wcześniej ukształtowanego przez powódkę wizerunku medialnego. Powódka jeszcze przed wydaniem książki zasłynęła w mediach głównie ze swoich licznych związków ze starszymi mężczyznami, a opinia publiczna informowana była na bieżąco o prywatnym życiu powódki. Pozwany potwierdził, iż napisana przez niego powieść zawiera dosadne, czy nawet wulgarne zwroty, jednakże taka była koncepcja utworu, który w złożeniu miał szokować i wzbudzać kontrowersje. Podkreślił, iż ekspresyjne słownictwo występujące w powieści odnosi się nie tylko do postaci E., lecz w takim samym stopniu do wszystkich innych postaci – rzeczywistych i fikcyjnych – występujących w powieści. W ocenie pozwanego A. Ż. (1) powódka nie udowodniła, że naruszenie jej dóbr ma charakter obiektywny, a więc, że przedmiotowa publikacja miała jakkolwiek wpływ na jej życie osobiste lub zawodowe. Pozwany wskazał na nieproporcjonalność żądań powódki w stosunku do dokonanego naruszenia jej dóbr osobistych.

Pismem procesowym z dnia 22 września 2010 r. powódka podtrzymała swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie i wniosła dodatkowo o zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwoty 200.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia tego pisma procesowego do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Powódka wskazała, iż książka (...) ma de facto charakter autobiograficzny lub też co najmniej stanowi przykład tzw. powieści z kluczem. Tożsamość postaci H. i A. Ż. (1) narzuca się samoistnie, ponieważ większość cech i okoliczności dotyczących postaci H. stanowi znane publicznie elementy biografii A. Ż. (1). Podobnie z racji nagromadzenia ilości podobieństw jakie dotyczą bohaterki książki (...), a osobą powódki należy uznać, że postać E. wzorowana jest na osobie powódki i tak też publicznie została odebrana powieść (...). Powódka wskazała, iż nie wyraziła zgody – w sposób pośredni lub bezpośredni – na naruszenie jej dóbr osobistych przez pozwanego. Podała, iż nie pełni żadnych funkcji publicznych, czy społecznych, a występowanie przez nią w środkach masowego przekazu wynika ze specyfiki zawodu aktora, który wykonuje. Odnosząc się do kwestii krzywdy powódka wskazała, iż wskutek publikacji książki poniosła ciężki uszczerbek na swoim imieniu i reputacji, o czym miały świadczyć negatywne komentarze internautów, jakie zamieszczają oni pod artykułami prasowymi dotyczącymi osoby powódki oraz toczącego się procesu. Podała, iż kwota 200.000 zł zadośćuczynienia nie jest wygórowana z punktu widzenia zysków osiągniętych z publikacji przedmiotowej książki.

W odpowiedzi na pozew z dnia 27 września 2010 r. pozwane Stowarzyszenie im. S. B. wniosło o odrzucenie pozwu w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwane Stowarzyszenie wskazało, iż skoro W. R. w książce (...) nie występuje, to nie posiada ona prawa podmiotowego do żądania udzielania ochrony, a tym samym nie posiada legitymacji czynnej do występowania w sprawie w charakterze powódki. Utwór A. Ż. (1) jest powieścią, zaś E. jest postacią fikcyjną i nie jest W. R., lecz jest postacią wzorowaną na jej osobie.

Postanowieniem z dnia 1 października 2010 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił zarzut pozwanych z art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c.

Pismem procesowym z dnia 12 maja 2011 r. pozwane Stowarzyszenie im. S. B. wniosło o oddalenie pozwu w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu. Pozwane Stowarzyszenie wskazało, iż do powieści (...), która jest dziełem literackim nie można posługiwać się próbkowaniem dla ustalenia „prawdy” lub „fałszu”, ponieważ w literaturze tego rodzaju logiczna aparatura pojęciowa w ogóle nie znajduje zastosowania. Dlatego też w dziele literackim nie może dojść do naruszenia dóbr osobistych, które polegają przecież na naruszeniu prawa podmiotowego realnie istniejącej osoby, a nie postaci literackiej, a więc postaci fikcyjnej.

Pismem procesowym z dnia 5 czerwca 2012 r. W. R. podtrzymała dotychczasowe stanowisko w sprawie oraz w wypadku nieuwzględnienia żądania pozwu, w którym domagała się zakazania pozwanym rozpowszechniania książki p.t. (...) autorstwa A. Ż. (1) w jakiegokolwiek formie wniosła o nakazanie pozwanym usunięcia z książki (...) autorstwa A. Ż. (1) oraz zakazania pozwanym rozpowszechniania w jakiegokolwiek formie wskazanych w tym piśmie fragmentów tej książki.

Na rozprawie w dniu 7 lutego 2014 r. powódka poparła powództwo w taki sposób, w jaki zostało określone w pozwie i zmodyfikowane pismami z dnia 22 września 2010 r. oraz 5 czerwca 2012 r. Pozwani wniesli o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 19 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

I. zobowiązał pozwane Stowarzyszenie im. S. B. do złożenia oświadczenia w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku o treści: Stowarzyszenie im. S. B., właściciel wydawnictwa (...) przeprasza Panią W. R. za naruszenie jej dóbr osobistych wynikające z publikacji książki (...) A. Ż. (1), w której bohaterce książki - postaci fikcyjnej nadano cechy pozwalające zidentyfikować W. R., a tym samym przypisać jej treści fałszywe i obraźliwe." w dziennikach (...) Gazeta (...) oraz Gazeta (...), w ramce o rozmiarze formatu A5 koloru czarnego o grubości 3 punktów typograficznych, tekst czarny na polu koloru białego wydrukowany czcionką Times New Roman o wielkości 28 punktów typograficznych, na stronie 3 wyżej wymienionych gazet;

II. zobowiązał pozwanego A. Ż. (1) do złożenia oświadczenia w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku o treści: „A. Ż. (1) przeprasza Panią W. R. za naruszenie jej dóbr osobistych wynikające z publikacji książki (...), w której bohaterce książki - postaci fikcyjnej nadał cechy pozwalające zidentyfikować W. R., a tym samym przypisać jej treści fałszywe i obraźliwe." w dziennikach (...) Gazeta (...) oraz Gazeta (...) w ramce o rozmiarze formatu A5 koloru czarnego o grubości 3 punktów typograficznych, tekst czarny na polu koloru białego wydrukowany czcionką Times New Roman o wielkości 28 punktów typograficznych, na stronie 3 wyżej wymienionych gazet;

III. upoważnił powódkę do opublikowania oświadczeń opisanych w pkt I oraz II wyroku na wyłączny koszt pozwanych w (...) Gazeta (...) oraz Gazeta (...) w przypadku niewykonania przez pozwanych obowiązku określonego w pkt I i II wyroku w terminie przewidzianym;

IV. zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwotę 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 września 2010 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

V. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

VI. zniósł wzajemnie koszty procesu pomiędzy stronami.

Sąd Okręgowy ustalił, że w lutym 2010 r. została wydana książka (...), której autorem jest A. Ż. (1). Stowarzyszenie im. S. B. jest wydawcą tej książki.

Powieść (...) – quasi dziennik, napisana jest w formie dziennych wpisów dokonanych w okresie od 27 listopada 2007 r. do 27 listopada 2008 r. zawiera bardzo wiele nawiązań biograficznych, ale występują również elementy typowe dla powieści narracyjnej jak: retrospekcje, rozbudowane refleksje nie związane z datą zapisu, dygresje oraz figura

narratora – narratorów, bliskich sylwetce autora. Opisane w książce zdarzenia i okoliczności umożliwiają identyfikację narratora, jako A. Ż. (1). I tak przykładowo można wskazać nawiązania autobiograficzne:

-na stronie 24 książki (...) znajduje się wpis z dnia 14 XII 2007 r. o treści: „Siedem lat po odejściu Z. i przycupnięciu pod W. żyłem regularnym trybem, osłaniając się pisaniem i piciem”. A. Ż. (1) związany był z francuską aktorką Sophie M., zwaną przez niego (...), z którą rozstał się w 2000 r., po czym powrócił do Polski i mieszka w S. pod W.;

-na stronie 28 książki (...) znajduje się wpis z dnia 15 XII 2007 r. o treści: „Ach, wytłumaczyć się. Tak jak mojego Ojca, urodzonego w (...) r., na rok przed Pierwszą, zajmowała ta dziecięca jego wojna, czego długo nie mogłem zrozumieć, tak mnie zajmuje Druga, rok po wybuchu, której się urodziłem. Jak bym chciał się nadowiadzać, co to było, z czegom się urodził i co zassał. Dlatego zrobiłem Trzecią część nocy, film o wszach zakażonych tyfusem i ich karmicielach w Instytucie (...) we L., czyli moim Ojcu czytającym w ów morowy czas Balzaka i Prousta”. Ojciec A. Ż. (1) urodził się w (...) r. W czasie okupacji mieszkał z rodziną we L., gdzie urodził się A. Ż. (1). W czasie wojny był preparatorem wszy w Instytucie Badań nad (...)

- na stronach 28 i 29 książki (...) narrator opisuje swoich synów: W. mieszkającego w P. oraz X., który jest reżyserem filmu (...). A. Ż. (1) ma syna W. z aktorką Sophie M., który mieszka w P.. Posiada on również syna X. Ż., którego najbardziej znanym filmem jest (...)

- na stronie 29 książki (...) znajduje się wpis z dnia 15 XII 2007 r. o treści: „wychowany był przez swą niepełną matkę na buddystę, czyli nieambicjonalnego religianta zarabiającego promiennie na wyzwolenie przez śmierć”. Matką X. Ż. jest M. B.;

- na stronie 50 książki (...) znajduje się wpis z dnia 21 XII 2007 r. o treści: „o czym pisałem i ja w Niewierności”. A. Ż. (1) jest autorem książki (...);

- na stronie 53 i 54 książki (...) znajduje się wpis z dnia 22 XII 2007 r. o treści: „W W. na rozdaniu nagród europejskich i filmowych (tak się to zwało) trzasła jej welurowa bajeczna suknia na tłustym boczk. Synek mój dwunastoletni, w marynareczce i czystych dżinsach podszedł do niej po autograf dla dziewcząt z klasy. Nudził się, ale przejął gdy na scenę weszła jego matka Z., a potem ja z nią, dając nagrodę za film niemiecki, którego nie widziałem. (...) Za ich pleców miarkowałem tylko na P., malutkiego, z włosami postawionymi na sztorc, by być wyższym. Ten ładnie przemawiał ze sceny (nagroda za całokształt), że W. była dla niego zawsze miastem dobrych wydarzeń”. W 2006 r. miało miejsce w W. rozdanie Europejskich Nagród Filmowych. Uroczystość prowadziła S. M. oraz M. S.. Za najlepszy (...) 2006 r. uznano (...) F. H. von D., któremu A. Ż. (1) wręczał nagrodę. Nagrodę za całokształt twórczości odebrał R. P.. Na uroczystości obecna była aktorka P.C. której pękła suknia;

- na stronie 62 i 63 książki (...) znajduje się wpis z dnia 25 XII 2007 r. o treści: „odezwała się Z. z P., wzburzona do hysterii, ale nie cicha, jak wojak, tylko głośna, krzycząca, nakazująca mi, bym (ja) natychmiast zadzwonił do naszego synka (miał telefonik, czego nie aprobowałem) i zmył mu głowę, bo powiedział (synek) przy Wszystkich, to znaczy odwiedzając Z. na filmowym planie, że udusi swą siostrzyczkę czteroletnią (z czym sympatyzowałem). Siostrzyczka pojawiła się w naszym życiu, gdy Z. odeszła ode mnie... Tak się pisze... Do najzupełniej durnego, za to dużego i umięśnionego (matki moich synów opuszczają mnie seryjnie dla dużych, trzeźwych i umięśnionych) filmowego Amerykanina pnącego się po ciele gwiazdy do stanowisk i pieniędzy. Z. poznała go, nomen omen, przy A. K., filmie z nią w roli A...”. Aktorka S. M. zostawiła A. Ż. (1) dla amerykańskiego producenta filmowego J. L., z którym ma córkę J. ur. (...) Aktorka poznała się z J. L. na planie filmu (...);

- na stronie 63 książki (...) znajduje się wpis z dnia 25 XII 2007 r. o treści: „Zręcznie przemontowała wywiad ze mną, jaki B. nakręcił w sprawie (...)” D. B. nakręcił wywiad z A. Ż. (1) dotyczący filmu autorstwa Ż. pt. (...)

- na stronie 80 książki (...) znajduje się wpis z dnia 29 XII 2007 r. o treści: „Dał mi milion dolarów na film P., gdzie jak twierdził ośmiornica kopuluje z młodą kobietą w B.”. A. Ż. (1) jest reżyserem filmu (...) (po angielsku (...)), którego akcja rozgrywa się w B.;

- na stronie 99 książki (...) znajduje się wpis z dnia 7 I 2008 r. o treści: „Wracam z pogrzebu J. K. (1).(…) Propaganda nachalna, prymitywna i drewniana, zwłaszcza intonacje oficjującego biskupa, słusznie zwanego N., że J., P. B. i Z..” Pogrzeb J. K. (2) odbył się dnia 7 stycznia 2008 r. w W.. W uroczystości uczestniczył A. Ż. (1), mszę koncelebrował metropolita (...) abp K. N.;

- na stronie 109 książki (...) znajduje się wpis z dnia 9 I 2008 r. o treści: „Ponieważ tego dnia gościła u mnie ekipa z pisma (...) (?), której – oczywiście niepotrzebnie, ale czyżby? – udzielałem wywiadu, zadzwoniłem dziś (dopiero) do redakcji, pytając, czy może takie gesty mają w zwyczaju.” A. Ż. (1) udzielił wywiadu magazynowi (...) w styczniu 2008 r.;

- na stronie 161 książki (...) znajduje się wpis z dnia 26 I 2008 r. o treści: „Przypominam sobie jak dla Francuzów porównywałem d.z P., o którym napisałem książkę „(...)...”. A. Ż. (1) jest autorem książki (...);

- na stronie 161 książki (...) znajduje się wpis z dnia 26 I 2008 r. o treści: „W listopadzie – tuż przed zaczęciem (...) – filmowała mnie w W. drużyna, robiąc dla telewizji godzinny dokument. O mnie. Po śladach, zakamarkach „Litego boru” i tego, co w W. od komu chow się ostało, i jak, i czemu się zmieniło, i na co.” A. Ż. (1) był bohaterem dokumentu wyprodukowanego przez Francuzów;

- na stronie 164 książki (...) znajduje się wpis z dnia 28 I 2008 r. o treści: „Otóż trzydzieści siedem lat temu, gdy kręciłem film (...). A. Ż. (1) wyreżyserował w 1972 r. film (...);

- na stronie 194 książki (...) znajduje się wpis z dnia 24 II 2008 r. o treści: „Wpierw byłem przewodniczącym jury (tak się to nazywa) na filmowym festiwalu w mieście M., Belgia, gdzie prócz medytacji, nie stało się nic.” A. Ż. (2) w 2004 r. przewodniczył jury 24 Międzynarodowego Festiwalu Filmów o M. w M. (Belgia);

- na stronie 200 książki (...) znajduje się wpis z dnia 27 II 2008 r. o treści: „po raz pierwszy ogląda coś z moich filmów. Wybieramy (...), bo wydaje mi się najładniejsza w ofercie.” A. Ż. (1) jest reżyserem filmu „(...)”

- na stronie 296 książki (...) znajduje się wpis z dnia 9 V 2008 r. o treści: „Do S., na zachód od L., nad morze, gdzie kręciłem ostatnią scenę ostatniego swego filmu – (...)” Ostatnia produkcja (...) to film (...);

Jedną z postaci występujących w książce jest E., która pozostaje w związku narratorem. Opisując E., autor nadał jej wygląd i tożsamość W. R.. Ponadto, opisał zdarzenia i okoliczności, które poprzez prasę i internet umożliwiły w sposób nie budzący wątpliwości identyfikację tych faktów z faktami z życia W. R. i tak:

- na stronie 23 książki (...) znajduje się wpis z dnia 13 XII 2007 r. o treści: „Opowiadałem to wszystko w drodze powrotnej z G. E., która ma dwadzieścia trzy lata, o kinie i historii H. wie wszystko z encyklopedyczną detalicznością, a o U., rewolucji rosyjskiej, generale de G.'u, Polsce międzywojennej i II wojnie światowej nie wie nic. Nic też nie wie o J. C., właśnie na „symposium” o nim byłem, w akompaniamencie E., w G. dwa dni”. W. R. zafascynowana jest starym H.. Pisała felietony na ten temat dla portalu (...). W 2007 r. towarzyszyła A. Ż. (1) na II edycji Festiwalu C. w G.;

- na stronie 23 książki (...) znajduje się wpis z dnia 14 XII 2007 r. o treści: „Bezpryтомne awantury matki E., by E., dwadzieścia trzy lata, nie była ze mną, lat sześćdziesiąt siedem.” W 2007 r. kiedy to strony postępowania były ze sobą w związku (...) miała 23 lata, a A. Ż. (1) 67 lat;

- na stronie 33 książki (...) znajduje się wpis z dnia 17 XII 2007 r. o treści: „wczoraj wierząca E. w zbożnej, państwowej telewizji. (...) w audycji absurdalnej, z udziałem przemądrzałych, telewizyjnie podstarzałych dzieci pod dobrodusznym, niby to, tłustym okiem niejakiego M., ale nie pana T., tylko tego przemielonego przez telewizyjne lata na obmierzłą kokietyrzną purchawkę”. W. R. wystąpiła w audycji (...)(...) prowadzonym przez W. M.;

- na stronie 38 książki (...) znajduje się wpis z dnia 18 XII 2007 r. o treści: „Ostatnio podglądacz sfotografował ich, tzn. ją i niejakiego (mnie) H. telefonem komórkowym (E. się spieszyło), jak parkują samochód pod byłym dworem w W., wychodzą zeń, siusiają, potem wsiadają na tylne siedzenie i tam, jak podaje Internet, „uprawiają seks”. Ciemną

nocą, w podnoszącej się od łęgów ciepłej mgle....Na łęgach stanąć ma monstualna (...) i popsuć wszystko krajobraz, urodę, seks.” W dniu 14 listopada 2007 r. na parkingu w W. doszło do spotkania pomiędzy W. R., a A. Ż. (1);

- na stronie 38 książki (...) znajduje się wpis z dnia 18 XII 2007 r. o treści: „sprowadziła do W. najpodlejszego seksualnego knura z tegoż H. z którym paparazzi nie omieszkali jej obfotografować obściskujących się w Ł.”. W 2007 r. W. R. spotkała się w W. z producentem H. W., z którym zrobiono jej wspólne zdjęcia na spacerze. Zachowanie to zostało odczytane w kolorowej prasie, jako romans;

- na stronie 45 książki (...) znajduje się wpis z dnia 20 XII 2007 r. o treści: „Zajmująca rozmowa z E., której wyrzucam zaśmiecanie mózgu wyłączną i obskurną wiedzą o H. i jego okolicznościach, o których wie mniej, zachowując bajkowe złudzenia. Na co ona, że lepiej wiedzieć coś, cokolwiek, dokładnie niż wszystko po trochu i po łbach”. W. R. zafascynowana jest starym H.. Pisała felietony na ten temat dla portalu (...);

- na stronie 69 książki (...) znajduje się wpis z dnia 27 XII 2007 r. o treści: „Zatracona i wykrzykująca swój żal, gdy rzucił ją tłusty, podobnie obrzydliwy, aczkolwiek młodszy od W. raper – tak to się nazywa. Imitujący gangsterków murzyńskich, gangsta – rap, polski klezmer, itd.”. W 2007 r. prasa brukowa spekulowała na temat związku (...) z raperem T.;

- na stronie 77 książki (...) znajduje się wpis z dnia 29 XII 2007 r. o treści: „E. mierzy metr pięćdziesiąt siedem, ale ciało ma kopiate, 82-60-82”. Podane w powyższym opisie wzrost, jak i wymiary E. odpowiadają wzrostowi i wymiarom ciała W. R.;

- na stronie 67 książki (...) znajduje się wpis z dnia 26 XII 2007 r. o treści: „I po co to piszę? Chyba dlatego, że gotowało mi się najchętniej z N., a E. nie umie wcale. Zajęta rżęsami, tuszowaniem...Grzywką...Filmami z B. D., E. T., a zwłaszcza z V. L. – nimfomanką...Obląkaną...”. W. R. zafascynowana jest starym H.. Wiele razy publicznie twierdziła, iż jej inspiracją jest E. T.;

- na stronie 79 książki (...) znajduje się wpis z dnia 29 XII 2007 r. o treści: „Obejrzałem dwadzieścia minut, bo przerwałem dokładnie tam, gdzie dwa lata temu, gdy tążę J. zareklamowała mi E., że to jej ulubiony warz z L. w wersji nie wiem czyjej. „Dwa ukochane filmy, które zabieram wszędzie ze sobą”. W. R. publicznie twierdziła, iż jednymi z jej ulubionych filmów są (...) i (...);

- na stronie 92 książki (...) znajduje się wpis z dnia 4 I 2008 r. o treści: „E. mówi, że jej się podobam, zważywszy na szereg knurów, raperów i telewizyjnych glancerów, plus jeden hollywoodzki aktor z za długim, za to żydowskim nosem i drugi nieprzytomnie pijany (tak, że zagrał w polskim filmie trupa, by nie musiał się ruszać), którzy stanowili jej erotyczne fascynacje. Kolorowe pisemka, lubię podłe zdjęcia, bo od kogo bym się dowiedział tego, czego dowiedzieć się nie chcę, ale powinienem? Najbrudniejszego i najbardziej brzuchatego knura E. sprowadziła sobie z H. do W., a dokumenty o jej niecnym czynach zobaczyłem w kolorowej prasie (jak się ona maleńka, a on obrzydliwy obściskują bez zahamowań w biały dzień na spacerku)”. W. R. była związana z raperem J. G. (1) (T.) jak również prezenterem telewizyjnym M. K.. Prasa relacjonowała jako „romans” spacer W. R. z H. W.;

- na stronie 99 książki (...) znajduje się wpis z dnia 7 I 2008 r. o treści: „Kartka, zostawiona na stole w jadalni, mówiła: „muszę wyjechać na jakiś czas”. Czyli przedwczorajsza wieczorna gra w monopoli z moim bratem i synkiem, który o nią prosił, była planowana esemesowaniem (zwanym esse-semowaniem, i słusznie) do E. mamci, żeby zorganizować i sfinansować nagłą ewakuację do rajskiej Ameryki, gdzie coś może tym razem, choć wiem aż za, że nie, prócz ssania chujów zaległych. Zdumieniem może przejąć, że rodzice E., z tak zwanego salonu (...) – ojciec w Komisji Europejskiej, co prawda z rozmoczonej i grzesznej lewicy, matka niby to projektująca meble dla eksprezydentowych itd. i trzymająca kramik w (...)– pakująca z taka namiętnością córcię w ramiona (by tak to wyrazić) chujów dzianych a konsumpcyjnych.” W. R. grała z A. Ż. (1) i jego synem w monopoli w dniu 5.01.2008 r., po czym dnia następnego spakowała swoje rzeczy i odeszła zostawiając kartkę o identycznej treści, jak wskazana w powyższym fragmencie książki (...). Ojciec W. D. R. w 2001 r. został członkiem grupy doradców ekonomicznych Przewodniczącego Komisji

Europejskiej R. P., od 2004 r. jest posłem do Parlamentu Europejskiego Matka W. T. R. to polska projektantka, związana z przemysłem modowym. Jej sklep znajdował się w Galerii (...);

- na stronie 104 książki (...) znajduje się wpis z dnia 8 I 2008 r. o treści: „co by się też E. podobało, jako że na swojej pełnej, młodej szyi nosi z pół kilo talizmanów, w tym kawałek kości patronki mamci (?), medalik z J. P. P. D. (Naszym), literkę A wysadzaną czymś sztucznym, którą zdejmuję, jak tylko wyjedzie, zamieniając na inicjał któregoś z grubych macherów, przez nią zasysanych, oraz szereg serc oznaczających skurwycórstwo, do których nie zaglądam, aby nie dowiedzieć, czyje te podobizny są w nich ubóstwiane”. W. R. jest znana ze swojego zamiłowania do wszelkich ozdób noszących znamiona talizmanu, czy też posiadających symbol religijny;

- na stronie 129 książki (...) znajduje się wpis z dnia 15 I 2008 r. o treści: „E. grube kajety zapełnia nimi, kupuje katalogi złotych myśli. Prócz sztuk teatralnych (skoro jest w szkole aktorskiej, to musi) czyta wyłącznie życiorysy gwiazd hollywoodzkich. Tych kurew. Potrafi podać każdą datę każdego filmu, oczywiście amerykańskiego, wszystkie obsady.” W. R. zafascynowana jest starym H.. Ma w zwyczaju zapisywać cytaty swoich ulubionych autorów. W. R. uczęszczała do szkół aktorskich zarówno w Polsce jak i w Stanach Zjednoczonych;

- na stronie 143 książki (...) znajduje się wpis z dnia 21 I 2008 r. o treści: „A. H. zagrała N. R. (...). E. nigdy nie uważała jej za swój wzór, siostrzana duszę. V. – tak. V. jest dla E. wszystkim. Boginią (...). E. utożsamia się z V. i ciągnie (wyraźnie to widzę w nocy) mnie za nogi w dół, w swoje robale, chrzęsty i kopulacje z gnilnym, wulgarnym tłuszczem.” Postać aktorki V. L. jest bliska W. R.;

- na stronie 189 książki (...) znajduje się wpis z dnia 5 II 2008 r. o treści: „Ach, tam przy stoliku siedział rozparty i otoczony kochankami gruby, sprośny, W., ten, z którym E. się zgiła w W.. I pewnie dalej się gzi w H., choć raczej obstawiałbym tego młodszego sprośnego od X-M...”. W 2007 r. W. R. spotkała się w celach zawodowych z producentem H.'em W., co zostało odczytane w kolorowej prasie jako romans;

- na stronie 203 książki (...) znajduje się wpis z dnia 28 II 2008 r. o treści: „Czterdzieści cztery lata różnicy wieku, mówi E. (...). Jej brat przesłał jej wiadomość, że w polskim sondażu na najmniej sympatyczną aktorkę (hm) zajęła trzecie miejsce.” Różnica wieku pomiędzy W. R., a A. Ż. (1) wynosi 44 lata. W. R. ma starszego brata M.;

- na stronie 244 książki (...) znajduje się wpis z dnia 23 III 2008 r. o treści: „E., córka postkomunistycznego ministra, w H. robiąca za kurewkę”. W. R. jest córką D. R., byłego ministra spraw zagranicznych w lewicowym rządzie tworzonym przez partię (...) i (...);

- na stronie 276 książki (...) znajduje się wpis z dnia 20 IV 2008 r. o treści: „Zdjęcie E. (paparazzi) w kolorowej gazecie, jak lezie ubrana w hollywoodzką wulgarność, papucie do kolan rozkładane, torebka z V. L. wykolejoną, torebka w garści, butelka, po amerykańsku, wody w drugiej. Idzie gdzieś, dokądś, ulicą. Zamkniętą twarz, włosy związane w nieafektowny kok na czubku maleńkiej ptasiej głowy. Ptasi profil, hakowaty. Nieobecność. Determinacja. Obojętność.” W jednym z magazynów zostało umieszczone zdjęcie W. R., które zostało opisane w powyższym fragmencie książki (...);

- na stronie 256 książki (...) znajduje się wpis z dnia 30 III 2008 r. o treści: „Przyleciała film (dwie scenki) kręcić u niejkiej reżyserki (...) W. R. zagrała niewielką rolę w 2008 r. w filmie M. P. (...);

- na stronach 378 – 379 książki (...) znajduje się wpis z dnia 23 VI 2008 r. o treści: „...wczoraj znów, znowu przypadkowo (w przerwie nudnego meczu piłki nudnej nożnej) trafiłem na E., jak raz ślub biorącą i w niekończącym się, coraz bardziej szmatławo wykonanym, i symetrycznym z coraz bardziej manierycznie szmatławymi złożami seriali w telewizorze ((...)) (...) Jak nikła jest E., śmieszna, gdyby nie absurdalna, absurdalna, gdyby nie nijaka: sprowadza się to, ona, do absurdalności. Do absurdu starcia jej mitów o kinie, o sobie, aktorstwie. Aktorką okazuje się na ekranie - ponownie – żadną – zajęta nie wiem czym, sobą, peruką, przyglądającym się fotografom, nie wiem. Nie gra nic z tego co powinna. Przecież, o ile rozumiem, ten ślub telewizyjny to kulminacja bodaj dwa lata trwającej historii miłosnej –

z przeszkodami, tragediami, porwaniami, Bóg wie czym – emigrantki azerbejdżańskiej z polskim gliną, policjantem.” W. R. grała rolę Ormianki, D., która poślubia policjanta D., w telewizyjnym serialu P.;

- na stronie 420 książki (...) znajduje się wpis z dnia 3 VII 2008 r. o treści: „Co jej nie wyszło, na czym się znów omsknęła w tej Ameryce? (...) Ma 24 lata. Studiuje. Szkoła aktorska, znaczy komedianstwo. (...), że „kampania reklamowa” z jej twarzą dla jakichś polskich kosmetyków (...) E.) odniosła taki sukces, że powieli ją na Łotwie”. W. R. studiowała aktorstwo w 2007 r. w L. I. w N.. W tym samym roku brała udział w kampanii reklamowej kosmetyków pielęgnacyjnych do twarzy (...);

- na stronie 434 książki (...) znajduje się wpis z dnia 31 VII 2008 r. o treści: „...w żółtej sukieneczynie, na zgrabnych nóżkach zbliżała się wartko (tak, wartko) E.. Z czystą – po raz pierwszy taką ją widział w miejscu publicznym, a może i prywatności – twarzą. Ze schludnie spiętymi włosami. Opalona...Ładna...Bardzo ładna...”. Do opisanego w książce spotkania pomiędzy A. Ż. (1) a W. R. doszło w centrum handlowym (...). Zostało ono opisane przez dziennik (...), który zamieścił również zdjęcia A. Ż. (1) i W. R. z tego spotkania;

- na stronach 436 i 437 książki (...) znajduje się wpis z dnia 1 VIII 2008 r. o treści: „Wczoraj cały dzień telefony od E. godzinne, z tej Grecji, gdzie wywiozła ją mamcia. (...) Brukowa gazetka (...) pełna „skandalu” – w sensie odwrotnym do właściwego – czyli zdjęć E. i moich, w kłótni, jak piszą, i pocałunku „kochanków. (...) gdy mamcia – zdjęcie na pierwszej stronie, doczekała się nareszcie – w tymże (...) ogłasza, że boi się o córkę E.” Gazeta (...) opublikowała artykuł dotyczący spotkania w centrum handlowym pomiędzy W. R. i A. Ż. (1), odnośnie ich sprzeczki i „pocałunku kochanków”. W czasie, kiedy ukazał się powyższy artykuł W. R. wraz z T. R. przebywały na wakacjach w Grecji. W artykule, który ukazał się w gazecie (...) pod tytułem „R.: Ż. nadużył mojego zaufania” T. R. oświadczyła, iż boi się o córkę;

- na stronie 442 książki (...) znajduje się wpis z dnia 12 VIII 2008 r. o treści: „Po kilka godzin dniem i nocą rozmowy z E., którą z Grecji wywieziono na Chorwację. Kręci.” W sierpniu 2008 r. W. R. brała udział w kręceniu filmu (...) w Chorwacji;

- na stronie 451 książki (...) znajduje się wpis z dnia 24 VIII 2008 r. o treści: „Przez te złe dni, zły miesiąc wojna o E. przechylała się w wojnę z E.. Wydrukowany w brukowcu komunikat, że nadużyłem jej zaufania, że koniec. Obrała sobie taką trybunę, jaką sama chce być. Groteskowe nowe jej zdjęcia w kolorowym tygodniku (...). W. R. udzieliła wywiadu magazynowi (...) potwierdzając rozstanie z A. Ż. (1);

- na stronie 454 książki (...) znajduje się wpis z dnia 29 VIII 2008 r. o treści: „ten wredny, zakłamany komunikat E. w (...) (bo gdzie), że zrywa znajomość”. W. R. oświadczyła w gazecie (...), iż zakończyła znajomość z A. Ż. (1);

- na stronie 469 książki (...) znajduje się wpis z dnia 5 IX 2008 r. o treści: „Pamiętam jak E. napadła na mnie w galerii handlowej, gdzie nas obfotografowano po jej zazdrosnej awanturze o moje spotkanie z N. (...), w dzień i chwili, gdy właśnie podpisała ten zaszczytny kontrakt z wysmakowaną ową stacją mieszczącą się (biuro) na piętrze, czyli ponure... I to ma być koniec”. Dziennikarze sfotografowali W. R. z A. Ż. (1) w galerii handlowej. Spotkanie to zostało szczegółowo opisane przez gazetę (...);

- na stronie 471 książki (...) znajduje się wpis z dnia 6 IX 2008 r. o treści: „Kolorowe pisemka podają, że występowała w telewizyjnym szole (szolszole) obgadujących się nicości, wśród tych „z nazwiskami”, E. zainkasuje sto tysięcy złotych – nicość eksprezydentówna sto pięćdziesiąt – i skandal ze skandalista jej jednak nie zaszkodzi”. W. R. występowała w programie telewizyjnym (...), w którym wzięła udział również córka byłego prezydenta A. K.;

- na stronie 615 książki (...) znajduje się wpis z dnia 10 XI 2008 r. o treści: „W telewizorni dogorywa (z nudów) ten groteskowy koszmarek, zwany Rankingiem G., gdzie dziesięć tam, czy ile, dam rankinguje dupki M.; wielozębna, grubawa E. pośród nich, w rogu na górze jak pomalowane zwierzątko”. W. R. wystąpiła w programie telewizyjnym (...);

We fragmentach dotyczących E. jest bardzo dużo autentycznych okoliczności, które odpowiadają biografii W. R., co jedynie przykładowo zostało wykazane powyżej, bowiem jest ich dużo więcej. Dodatkowo, E. opisywana jest jako początkująca, niezbyt utalentowana, młoda aktorka postępująca w sposób niemoralny i wyrachowany. Wykorzystuje ona seks jako sposób na wspinanie się po szczeblach kariery zawodowej. Autor przedstawia obraz kobiety próżnej, zepsutej, o ograniczonych horyzontach i bardzo dużym temperamencie seksualnym. Niewątpliwie, na przedstawienie E. w ten sposób wpływ miał również fakt, że autor obdarzał tę kobietę dużym, gwałtownym uczuciem, z którym nie mógł sobie poradzić, mimo dużego doświadczenia i bardzo dużej różnicy wieku między partnerami. Widząc jej wszystkie złe cechy, opisując je nadal pozostawał pod wpływem E., z czym nie mógł się pogodzić. Autor opisując E. posługuje się sformułowaniami i interpretacjami wulgarnymi i obraźliwymi:

- na stronie 34 książki (...) znajduje się fragment: „Myślę, że E. nigdy nie dopnie kariery, o której marzy (...) za pieniądze głupich rodziców, spychając się do najdoskonalszego ssania chujów. Wszystko bowiem co robi, robi ochoczo, ośleple, namiętnie i najdoskonalej, bo jest zbyt podchwytliwa, zbyt wyraźna, wyrazista, za stara, stara – maleńka, z noskiem, piegami i dzielnym skrzekliwym głosikiem, zbyt rozpuszczona, a za mało z realnego rynsztoka, do którego tak chciałaby się upodobnić”.

- na stronie 42 książki (...) znajduje się fragment: „(...) ani ładna, ani bogata, ale Ż.. Co w jej czasie było – w tę czy w tę wyrokiem na podłą grzeszność.”

- na stronie 68 książki (...) znajduje się fragment: „można i z drzewem kopulować, z kozą, z kurą (...), z młodzikim, starcem – jak E. seksualnie pogańska, odchylona katoliczka”.

- na stronie 69 książki (...) znajduje się fragment: „E.. Jej rozwiązłość, całkowita wolność seksualna, bez cienia oporów, niedoświadczeń, doświadczona, lubiąca. (...) Maleńkie obgryzione paznokietki wymalowane na czerwono by brudu nie było widać (...) Każde lustro dobre, peruka przyczepiona niby – krzak do makówki, co nadawało jej proporcje kijanki, grzyba czy Meduzy. Jałowość rozdziawia się jak śmierć”.

- na stronie 76 książki (...) znajduje się fragment: „dowiaduję się, że wczoraj wieczorem była u lekarza, bo ma pryszczę, a pryszczę ma, bo zakaziłem ją wirusem, seksualnym, rzecz jasna (...) Zapytuję, czy to nie ona mnie, raczej niż ja ją (...) może od grubych przepoconych Ż., starego i młodszego, z którymi kotłowała się w H., a może od tłustego rapera, z którym gustowała pomiędzy w W.”.

- na stronie 88 książki (...) znajduje się fragment: „Te peruki wypiętrzone, końskie, ten makijaż arabski, te panterze ciapki, całe to cock-teasing, drażnienie chuja, kończące się ssaniem w hollywoodzkich pierzynach, ten brak, który dziecko – E. kompensuje, przeskakując do E. – aktorki (potencjalnej), E. – ladacznicy, manewrującej cockami i wmanewrowującej siebie w szufladę z tandetą”.

- na stronie 90 książki (...) znajduje się fragment: „Intensywne życie erotyczne z E. przerwane zaleceniem grzybicy, którą snadź przywiozła od hollywoodzkich gachów, tych kupców i macherów, o których mówi z przejęciem, że mają „dusze artysty” – no, dusze to na pewno nie, a co do sztuki, to tylko finansowy, poza tym mają brzuchy przepocone, ryże T-shirty i śmierdzą szmałem i szmelcem, a jej w to graj”.

- na stronie 93 książki (...) znajduje się fragment: „Jej bezecność była bez zahamowań, jej wczesny brud, jej nieustanne kłamstwo: oszukać kogoś czasem, wedle C. porzekadła to możliwe, ale oszukiwać wszystkich cały czas? Kurewka, która uważała się za manipulatorkę?”

- na stronie 100 książki (...) znajduje się fragment: „E. nagiej w pościeli: jedynym miejscu, w jakim ma ona sens...”.

- na stronie 101 książki (...) znajduje się fragment: „Niszczenie polegało na tym, że chciałem z wykolejonej pół szmatki, pół geniusza przenikliwych możliwości wydobyć, odkopać, oczyścić dziewczynkę. Niemożność. Dlaczego miałyby wypaść z koleiny grzechu i tandety, wiodącej jak wiem, w sen złoty, który lubi, jak polubiła uciechy własnego

rozpuszczenia? To co, jak i dlaczego zrobiła, gdyby była mężczyzną, można by nazwać skurwysyństwem. Skoro jest kobietą, należałoby stworzyć dla niej nowe słowo. Skurwycórstwo. Owszem by się zgadzało.”

- na stronie 141 książki (...) znajduje się fragment: „Zwierzęcość złotych pajetek E., która teraz właśnie, w tej chwili ssię wielkiego jak korzeń, żadnego jej twarzy, odbytu, cycków, pizdy palanta”.

- na stronie 139 książki (...) znajduje się fragment: „Że na tej obsranej drodze, którą w złotych szpileczkach i koronkowych, łatwo ściągalnych majtkach przemierza, nie wychodzi jej nic? (...) Z E. nic nie będzie, i ona wie, że ja wiem, i wie, że udaję, że wierzę”.

- na stronie 149 książki (...) znajduje się fragment: „Też wyczytuję nowe dla mnie określenie filozoficzne, czyli światopoglądowe fucking and shopping, bieganie po sklepach i pierdolenie się, jakże niezłe określające E..”

- na stronie 159 książki (...) znajduje się fragment: „Odkąd odeszła E., śliczne ścierwo (...) Toż te grube Ż. przez nią zasysane, do których właśnie ona lgnie, pod którymi się kładzie, produkują szmirę, nic innego.”

- na stronie 196 i 197 książki (...) znajduje się fragment: „E. to nie pomieszanie z poplątaniem, ale warstwy, słoje. Stoi u progu bajkowej jaskini, pełnej skarbów, i nie wolno jej przekroczyć progu. Aby przekroczyć, aby wdrzeć się do skarbów, aby stać się (jedną) z nich gotowa jest na wszystko. Jej orężem, wytrychem, kluczem jest seks. Toteż udziela hojnie seksu, udowadnia każdemu ważniakowi (czy to aktor, czy producent, czy byle kto), że w seksie jest najlepsza, to znaczy we wszystkim jest najlepsza. W seksie najzdolniejsza, znaczy we wszystkim najzdolniejsza. Udowodnić to pokazać. Natychmiast rozpina rozporcki, wchłania po gardło. Jest najlepsza.”

- na stronie 251 książki (...) znajduje się fragment: „Trzy miesiące temu, dzień przed jej ucieczką z W., rodzice E. – czy jak to tam nazwać – kazali jej wykonać test na narkotyki w organizmie, co ona zrobiła „dla świętego spokoju”, jak opowiada, „bo przecież nic w niej być nie mogło”, ale test powiedziała już przez telefon, wykazał, że we krwi ma i amfetaminę, i heroinę, i kokainę.”

- na stronie 367 książki (...) znajduje się fragment: „ciągnie E. w świat brudu”

- na stronie 548 książki (...) znajduje się fragment: „E. jest gównem”.

Na stronach 409 – 410 książki (...) znajduje się fragment: „Bo przez to, że to jest takie kruche, dziecinne, niemożliwe, nieosiągalne, piękne, intensywne, wrażliwe, niepewne i wobec wszystkim zasadom, wbrew trochę całemu światu dokoła, to co się dzieje między nami – boję się” pisze mi w liście E., 25 V 2006. Z H.. (...) „Nawet jeśli się to źle skończy (czyli właściwie jak, bo skończy się źle tak czy inaczej)” (...) E. wynotowała „wymioty serca” – świetne wyrażenie, pisze „to znaczy adekwatne do uczucia cierpienia przy miłości” (...) E. pisze, że podoba jej się jak ją nazwałem cock-teaser, drażniąca chuje”. W. R. pisała listy do A. Ż. (1) w których używała fragmentów przytoczonych w książce.

Na stronie 196 książki (...) znajduje się fragment: „E., która dzwoniła z L. (...) jak powiedziała (...) ze złości na jutrzejsze O. (jest coś takiego), na W. A., który nie raczył przybyć na przyjęcie wydane dla niego przez miejscowych Polaków, na cały kogel-mogel amerykańsko – polski, fałszerstwa i pychę. – Jak można – zapytała – robić film o śmierci własnego ojca po to, by dybać na Oscara? Przecież tak jest, jak gdyby było to ważne, ważniejsze od K., o którym to niby to jest film W.”. W. R. rozmawiała z A. Ż. (1) na temat twórczości A. W.. Wedle zeznań powódki przedstawione w tym fragmencie książki poglądy na temat A. W. zostały wyrażone przez A. Ż. (1).

Na stronie 251 książki (...) znajduje się wpis z dnia 28 III 2008 o treści: „Wczoraj przyleciała z L. E. i spotkaliśmy się w tej pijalni czekolady w W., gdzie spotykaliśmy się parokrotnie po jej powrotach (i gdzie sfilmowano nas z aparatu fotograficznego, gdy nocą zajechaliśmy pod bryłę dworca kolejki podmiejskiej – dziś poczty). Potem pojechaliśmy w pogodny, roziskrzony słońcem, przedwiosenny dzień do G. na grób mojego Ojca.” W. R. po swoim powrocie z L. spotkała się z A. Ż. (1) w kawiarni W. po czym wspólnie pojechali na grób ojca A. Ż. (1) do G..

Na stronie 426 książki (...) znajduje się wpis z dnia 12 VII 2008 r. o treści: „E., nazajutrz przylot synka, my (cóż to za słowo) na lotnisku, radość małego: zamyka oczy, gdy ją przytula.” W dniu 12 lipca 2008 r. W. R. wraz z A. Ż. (1) odbierała jego syna V. z lotniska, który się do niej przytulał.

Na stronie 428 książki (...) znajduje się wpis z dnia 21 VII 2008 r. o treści: „Byliśmy dwa dni nad morzem, łało, u X., który wprzód po małego przyjechał.” W 2008 r. W. R. była z A. Ż. (1) nad morzem w D. u jego syna X. w celu odebrania drugiego syna V..

Na stronie 432 książki (...) znajduje się wpis z dnia 30 VII o treści: „Nie, do W. E. ze mną nie pojedzie: to by ją „zabiło”. (...) We W. „ja, ja, ja”. Bo wszystkie dwanaście moich filmów pokazują, retrospektywa, festiwal (...) (...) to się zwie...”. W. R. odmówiła propozycji A. Ż. (1) dotyczącej wspólnego wyjazdu w lipcu 2008 r. na festiwal (...) (...) do W. nie chcąc wywoływać wspólnym pojawieniem się z A. Ż. (1) skandalu towarzyskiego. A. Ż. (1) był na festiwalu (...) (...) we W..

Na stronach 592-593 książki (...) znajduje się fragment: „Pierwszy raz widziałem (...) I 1998, ponad dziesięć lat temu: miała lat czternaście i chciała podejść w kulisach do mnie – premiera Straszego dworu w Operze (...). Zrobiono nam zdjęcie, to zdjęcie ona przechowywała: pokazała mi, gdy zamieszkała w S.” Powyższy fragment w sposób dokładny i zgodny z prawdą opisuje pierwsze spotkanie A. Ż. (1) z W. R., podczas którego zrobiono im wspólne zdjęcie, które następnie W. R. pokazała A. Ż. (1) kiedy byli w związku.

Na okładce książki znajduje się fragment dotyczący E.: „W swym mniemaniu jest gwiazdą. Faktem jest, że paparazzi (jak u F.) śledzą ją i tropią, rodzimi dziennikarze opisują, zazwyczaj brzydko. Ostatnio podglądacz sfotografował ich, tzn. ją i niejakiego (mnie) H. telefonem komórkowym (E. się spieszyło), jak parkują samochód pod byłym dworem w W., wychodzą zeń, siusiąją, potem wsiadają na tylne siedzenie i tam, jak podaje Internet, „uprawiają seks”. Ciemną nocą, w podnoszącej się od łęgów ciepłej mgle....Na łęgach stanąć ma monstualna (...) i popsuć wszystko krajobraz, urodę, seks”.

Zdaniem powódki nie wszystkie opisy dotyczące E. są weryfikowalne i prawdziwe – część z nich stanowi fikcję stworzoną przez A. Ż. (1). Czytelnikowi trudno oddzielić, że to co nieweryfikowalne może być prawdziwe, ale nie musi być prawdziwe i stanowi fikcję stworzoną przez autora książki.

Autor ukierunkował odbiór utworu zabiegając środkami artystycznymi o to, by niewyrobiony czytelnik szukał w nim sensacji i skandalizujących plotek. A. Ż. (1) świadomie ukierunkował recepcję swojej książki.

W. R. była związana z A. Ż. (1). Ich bliższa znajomość zakończyła się z końcem lipca 2008 r.

W. R. przez część mediów, w tym zwłaszcza w tabloidach i na portalach internetowych została zidentyfikowana jako E.. Również osoby najbliższe powódce jak i ich znajomi, czy współpracownicy rozpoznały E., jako W. R.. Po przeczytaniu książki (...) W. R. znajdowała się w szoku, początkowo nie jadła, nie spała. Palila parę paczek dziennie papierosów. Korzystała z pomocy psychologów, którzy zalecili jej zmianę środowiska. W sierpniu 2010 r. W. R. miała wyraźne i nasilone objawy przewlekłego zespołu stresu pourazowego w postaci zaburzeń depresyjno-lękowych. Powódka zażywała leki antydepresyjne przez okres 2 lat oraz leki nasenne. Zdarzały się również nieprzyjemne uwagi na ulicy, w sklepie, od młodych ludzi, którzy ją mijali. Publikacja książki wpłynęła również na życie towarzyskie powódki. Powódka nie chciała spotykać się ze znajomymi obawiając się poruszania tematu książki (...). Miała obawy przed wyjściem z domu. Powódka nadal ma zaniżone poczucie własnej wartości. Publikacja książki (...) miała pewien wpływ na pracę zawodową powódki. Po publikacji książki jej rola w serialu (...) została skreślona. Powódka zrezygnowała z kontynuowania pracy w Polsce i pracowała tylko za granicą – w Stanach Zjednoczonych i Francji. Proponowane powódce stawki wynagrodzenia za rolę w produkcjach filmowych w Polsce są niższe o około 1/3 niż stawki wynagrodzenia przed publikacją książki (...). W wyniku publikacji książki powódka przestała otrzymywać propozycje udziału w reklamach. Producent perfum z którym wstępnie zostały określone warunki reklamy perfum wycofał się ze współpracy z powódką.

A. Ż. (1) jest reżyserem filmowym oraz pisarzem. Znakiem firmowym jego twórczości jest żywe, głębokie wykorzystywanie doświadczenia życiowego, jak również przekraczanie granic, prowokowanie, zacieranie granic między gatunkami. A. Ż. (1) jest diagnostą współczesności, bardzo surowym, również wobec siebie samego. Jego doświadczenie życiowe jest mieszane z wyobraźnią, przetworzone, tak by stanowiło pewną ikonę, figurę, znak czasu czy zjawiska. Znakiem firmowym A. Ż. (2) jest również jego ostry, wulgarny język. W każdym przypadku prozy A. Ż. (1) są elementy autobiograficzne. Autor pragnął, aby książka (...) była prawdziwa i szczerą i w tym celu czerpał z rzeczywistości.

Część osób, które zapoznały się z książką A. Ż. (1) nie utożsamiało W. R. z postacią E.. Postać E. jest dla nich jedynie fikcyjną postacią z książki.

W zamyśle A. Ż. (1) książka (...) miała być swoistą odwrotnością zwyczajowo przyjętych dzienników. W tradycyjnym dzienniku mamy do czynienia z utożsamieniem autora z podmiotem zapisującym w nim słowa. W książce (...) chodziło o wytworzenie swego rodzaju złego alter ego. O ile w dziennikach autor stara się w korzystny sposób przedstawić siebie o tyle w książce (...) zamysł był taki, iż złe alter ego o imieniu (...) miało dążyć do swego rodzaju auto kompromitacji. A. Ż. (1) nie zgodził się na nadanie książce (...) podtytułu (...). W jego ocenie książka (...) nie w pełni może być nazwana powieścią. Jest to raczej autopowieść, czyli powieść, która jest oparta o elementy biograficzne. A. Ż. (1) napisał ją w formie dziennika, żeby wskazać, iż jest zakotwiczona w rzeczywistości.

W wywiadzie udzielonym Dziennikowi, który ukazał się w dniu 25 kwietnia 2009 r., A. Ż. (1) nazywa T. R. handlarą, zaś D. R. eurojadem. Zadaje również pytanie retoryczne czy dziennikarz przeprowadzający wywiad wysłałby swoją dwudziestoletnią, ładną, ale nieznaną córkę samą do H.. W artykule, który ukazał się w Gazecie (...) w wydaniu sobotnio –niedzielnym w dniach 17-18 lipca 2010 r. A. Ż. (1) stwierdził, iż w książce (...) nie ma słowa nieprawdy i jeżeli ktokolwiek dopatruje się w jej fabularnych postaciach zbieżności z własnym życiem, to tylko potwierdza wiarygodność książki.

Pozwane Stowarzyszenie im. S. B. z tytułu wydania i sprzedaży książki (...) uzyskało zysk w wysokości 68.389,89 zł. Powieść miała łączny nakład 9.000 egzemplarzy, z czego sprzedanych zostało 8.658 egzemplarzy. Cały nakład książki został rozdystrybuowany. Przed wydaniem książki (...) pozwane Stowarzyszenie im. S. B. zapoznało się z treścią książki, jak również za pośrednictwem redaktora prowadzącego J. K. (3) podjęło prace pod kątem merytorycznym, stylistycznym i artystycznym książki. Pozwane Stowarzyszenie im. S. B. nie przeprowadziło badania czy postać E. nie narusza dóbr osobistych konkretnej osoby. Postać E. była przez pozwane Stowarzyszenie traktowana jako postać literacka, fikcyjna. Przed wydaniem książki odbyło się spotkanie przedstawicieli pozwanego Stowarzyszenia im. S. B. z reprezentantami W. R. w sprawie wstrzymania dystrybucji książki (...). Po spotkaniu pozwane Stowarzyszenie podjęło decyzję o dystrybucji książki (...).

Powyższy stan faktyczny został ustalony w oparciu o powołane przez Sąd dokumenty, w tym wydruki ze stron internetowych znajdujące się w aktach sprawy, zeznania świadków, stron procesu oraz w niewielkim zakresie o opinię biegłej G. B.. Sąd dał wiarę wymienionym wyżej dokumentom złożonym w kserokopiach, jak i wydrukowi ze stron internetowych, których autentyczności i zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy nie kwestionowała żadna ze stron niniejszego postępowania. Dlatego też możliwym stało się oparcie na nich, jako na dowodach, o których stanowi art. 308 k.p.c.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków T. R., D. R., M. R. oraz J. G. (2). W przypadku trzech pierwszych świadków nie stały temu na przeszkodzie bardzo bliskie związki rodzinne zachodzące pomiędzy tymi świadkami a powódką. Właśnie z racji tych stosunków rodzinnych zeznania tych świadków należy ocenić jako wiarygodne, ponieważ świadkowie ci znali biografię powódki i byli w stanie udzielić informacji o jej życiu zarówno osobistym jak i zawodowym. Dodatkowo byli w stanie zaobserwować reakcję powódki mającą miejsce bezpośrednio po przeczytaniu książki (...). Świadkowie ci zeznawali w sposób niewymuszony, swobodny. Ich zeznania korespondowały ze sobą, jak również korespondowały z wydrukami ze stron internetowych dotyczącymi życia osobistego i zawodowego powódki. Również zeznania świadka J. G. (2) zasługiwały na wiarygodność. Świadek ten jest agentem aktorskim powódki i stąd miał wiedzę dotyczącą jej

pozycji zawodowej w świecie mediów i reklamy, jak również skutku jaki odniosła publikacja książki (...) na przebieg jej dalszej kariery zawodowej. Zeznania tego świadka korespondują w tym zakresie z zeznaniami powódki, jak również zeznaniami świadków T. i D. R..

Sąd dał również wiarę zeznaniom świadków U. G. oraz M. Ż.. Świadek U. G. w sposób przekonujący wskazała, w jaki sposób może zostać odczytane przez przeciętnego czytelnika nadanie w książce (...) okoliczności weryfikowalnych dotyczących W. R. postaci E.. Zeznania zaś świadka M. Ż. zasługują na wiarygodność w zakresie jej osobistego przekonania, iż postać E. należy utożsamiać z powódką jak również jej relacji jak część środowiska dziennikarskiego zapatruje się na powyższą kwestię. Podobnie należy odnieść się do zeznań świadków B. S., J. K. (3) oraz K. M.. Zeznania tych świadków są jedynie wyrazem ich osobistego odbioru książki (...) i braku utożsamienia postaci E. z powódką. Dodatkowo zeznania świadka B. S. są wiarygodne w zakresie w jakim dotyczą charakteru i cech twórczości A. Ż. (1). Zeznania te w powyżej wskazanym zakresie częściowo korespondują z zeznaniami U. G. oraz K. M. jak i pozwanego A. Ż. (1). Również zeznania J. K. (3) w zakresie w jakim dotyczą koncepcji książki (...) zasługują na obdarzenie walorem wiarygodności. Świadek ten był redaktorem tej książki i dlatego też dysponuje wiedzą w tym przedmiocie. Dodatkowo zeznania tego świadka korespondują z zeznaniami pozwanego A. Ż. (1) dotyczącymi tej kwestii. Sąd pominął przy ustaleniu okoliczności stanu faktycznego zeznania świadka C. M., ponieważ nie znał on elementów biografii powódki i nie był w stanie ocenić, czy w książce (...) postać E. może być utożsamiana z powódką.

Zeznania powódki W. R., pozwanego A. Ż. (1) oraz reprezentującego pozwane Stowarzyszenie im. S. B. członka zarządu D. G. również należało zdaniem Sądu obdarzyć walorem wiarygodności. Zeznania powódki były spójne, logiczne. Korespondowały one zarówno z treścią zeznań świadków T. R., D. R., M. R. oraz J. G. (2), jak również z treścią dokumentów, w tym wydruków ze stron internetowych. Były one również częściowo zbieżne z zeznaniami pozwanego A. Ż. (1). Zeznania pozwanego A. Ż. (1) korespondowały z zeznaniami J. K. (3), jak również częściowo z treścią dokumentów, w tym wydruków ze stron internetowych. Również zeznania członka zarządu Stowarzyszenia im. S. B. D. G. zasługiwały na wiarygodność. D. G. przedstawiła w sposób jasny i czytelny, jakie prace zostały wykonane przez pozwane Stowarzyszenie przed wydaniem książki (...). Jej zeznania są spójne i logiczne i znajdują potwierdzenie w zeznaniach J. K. (3).

Przy ustalaniu okoliczności stanu faktycznego Sąd wziął pod uwagę dowód z opinii biegłej G. B. jedynie w nieznaczącej części. Biegła jest historykiem literatury, ma tytuł profesora. Dlatego też posiadała ona odpowiednią wiedzę oraz empirię do wydania opinii w przedmiotowej sprawie. Pomiędzy biegłą G. B., a pozwanym Stowarzyszeniem im. S. B. nie zachodziły również tego rodzaju okoliczności, które uzasadniałyby wątpliwość co do bezstronności biegłej. O braku bezstronności nie świadczy bowiem fakt, iż biegła wzięła udział w Konferencji Jubileuszowej „Konstelacje S. B. w stulecie śmierci pisarza”, w trakcie której wygłosiła prelekcję, jak również fakt, iż w książce wydanej jako materiał pokonferencyjny znalazł się artykuł autorstwa biegłej. Pozwane Stowarzyszenie im. S. B. nie było organizatorem tej konferencji ani wydawcą książki pokonferencyjnej. W powyższej konferencji uczestniczyło kilkaset podmiotów, zaś w książce znajduje się 30 referatów specjalistów z zakresu literatury i krytyki literackiej. Również okoliczność iż biegła była gościem pozwanego na spotkaniu wokół specjalnej edycji Płomieni S. B. nie świadczy o braku bezstronności biegłej, ponieważ w cyklu spotkań poświęconych pamięci S. B. uczestniczyło kilkadziesiąt osób. Mając powyższe na uwadze Sąd oddalił wniosek powódki o wyłączenie biegłej G. B. o czym orzekł postanowieniem z dnia 11 marca 2013 r.

Pomimo powyższego opinia w zakresie, w jakim wskazuje na rodzaj literacki książki (...) nie jest rzetelna i pełna. Jak sama biegła wyjaśniła na rozprawie przed rozstrzygnięciem kwestii czy książka (...) jest dziennikiem czy też powieścią nie zapoznała się z biografią W. R. dlatego też nie była w stanie jednoznacznie stwierdzić czy postać E. jest wzorowana na W. R. i czy okoliczności w niej opisane dotyczące E. miały miejsce w rzeczywistości z udziałem W. R.. Biegła przyjęła bowiem pewien sposób czytania książki jako całości bez odwoływania się do rzeczywistości i tym samym uznała, iż książka jest fikcją z elementami autobiograficznymi, co jej zdaniem oznacza, iż książka jest powieścią nie zaś dziennikiem. W swojej opinii przyjęła jedynie perspektywę wyrobionego czytelnika nie odwołując się do innych możliwych sposobów odczytywania książki (...). Stąd opinia biegłej w tym zakresie nie mogła stanowić wiarygodnego dowodu na wskazaną powyżej okoliczność. Nie dyskredytuje to jednak opinii biegłej w całości.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo jest jedynie częściowo zasadne.

Stosownie do art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, a w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa czy artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Zgodnie z treścią art. 24 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie pokrzywdzony może również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Zasadniczymi przesłankami warunkującymi udzielenie niemajątkowej ochrony w zakresie dóbr osobistych jest zatem:

- naruszenie dóbr osobistych osoby fizycznej lub prawnej lub też zagrożenie ich naruszenia;
- bezprawność zachowania skutkującego naruszeniem lub zagrożeniem dóbr osobistych.

Katalog dóbr osobistych wymienionych w art. 23 k.c. nie jest wyczerpujący; nie budzi jednak wątpliwości, że do kręgu chronionych dóbr osobistych należy prawo do prywatności, godności i czci. Bezprawne zaś jest każde działanie sprzeczne z normami prawnymi, z porządkiem prawnym oraz zasadami współżycia społecznego.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 19 października 1989 r., sygn. akt II Cr 419/89 (OSP 11-12/90 poz. 377) wyjaśnił, iż za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających je oraz że do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych zalicza się:

- działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa,
- wykonywanie prawa podmiotowego,
- zgodę pokrzywdzonego oraz
- działanie w obronie uzasadnionego interesu.

Powołane powyżej przepisy kodeksu cywilnego prowadzą przy tym do wniosku, iż rozkład ciężaru dowodu w sprawach o ochronę dóbr osobistych przedstawia się w ten sposób, że na powodzie (pokrzywdzonym), zgodnie z ogólnymi zasadami (patrz art. 6 k.c.), spoczywa obowiązek wykazania, że jego dobra osobiste zostały naruszone lub zagrożone naruszeniem przez cudze działanie. Powód musi, więc wykazać zarówno fakt, że dana osoba podjęła określone działanie (czy zaniechała działania) oraz że działanie to narusza jego dobra osobiste, bądź zagraża takim naruszeniem.

Z kolei na osobie, której przypisano określone zachowanie naruszające dobra osobiste innego podmiotu, ciąży obowiązek wykazania okoliczności, które wyłączają bezprawność jej zachowania (wobec domniemania takiej bezprawności). Ciężar wykazania, że dane działanie naruszające lub zagrażające dobrom osobistym pokrzywdzonego, nie miało charakteru bezprawnego, obciąża zatem osobę mającą dopuścić się naruszenia dóbr osobistych innego podmiotu.

Odnosząc powyższe do przedmiotowej sprawy w pierwszej kolejności należy rozważyć czy rozpowszechniając książkę (...), w której jedną z bohaterek jest E. doszło do naruszenia dóbr osobistych W. R. w postaci prywatności, godności i czci. W tym celu należy przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, czy przedstawiona w książce postać E. może być utożsamiana z W. R..

W ocenie Sądu Okręgowego odpowiedź na powyższe pytanie jest twierdząca. Autor książki nadał bowiem E., która jest postacią fikcyjną, cechy, elementy biografii oraz przywołał w książce okoliczności pozwalające identyfikować tę postać jako W. R.. Okoliczności powyższe są weryfikowalne na podstawie źródeł dostępnych przeciętnemu czytelnikowi. W książce E. przedstawiona jest jako początkująca aktorka, córka lewicowego polityka eksministra, który pracuje w organach Unii Europejskiej i projektantki posiadającej butik w galerii handlowej. Ma również brata. Wszystkie te okoliczności odnoszą się do życia rodzinnego powódki. Również wiek oraz cechy fizyczne E. są tożsame z tymi dotyczącymi powódki. Także różnica wieku pomiędzy narratorem a E. odpowiada różnicy wieku pomiędzy powódką, a A. Ż. (1). W książce znajdują się opisy strojów E. w danym dniu, sposobu jej ubierania, a także pewnych jej pasji i zainteresowań, które odpowiadają W. R.. E. i narrator są w związku co również miało miejsce w przypadku powódki i A. Ż. (1). W książce jest również informacja, iż E. była związana z raperem oraz dziennikarzem telewizyjnym, co faktycznie miało miejsce w życiu W. R.. E. często wyjeżdżała za granicę do Stanów Zjednoczonych gdzie uczyła się aktorstwa, co również można odnieść do W. R..

Również elementy z życia zawodowego E. odpowiadają elementom z pracy zawodowej powódki. E. grała w serialu telewizyjnym rolę azerbejdżańskiej dziewczyny, która wychodzi za mąż za policjanta, zaś powódka grała rolę Ormianki, która poślubia policjanta D. w serialu P.. Podobnie grała rolę w filmie kręconym w Chorwacji, jak również wystąpiła w reklamie polskich kosmetyków. Wzięła również udział w programach telewizyjnych: (...) oraz w programie (...) prowadzonym przez W. M. we skazanych w książce datach. Dodatkowo w książce opisane są wydarzenia dotyczące E., które w rzeczywistości dotyczyły powódki. W książce znajdują się fragmenty dotyczące spotkania E. z producentem amerykańskim, opisane jest rozstanie E. z narratorem w centrum handlowym w lipcu 2008 r., jak również wydarzenia mające miejsce po tym rozstaniu, a także festiwal C., na którym E. była z narratorem.

W rezultacie ilość podobnych lub też tożsamyh cech, okoliczności oraz wydarzeń dotyczących W. R., które zostały w książce przypisane E. prowadzą do przyjęcia, iż postać E. musi być identyfikowana z W. R.. W ocenie Sądu Okręgowego na powyższą konstatację nie wpływa również fakt, iż postać E. jest postacią książkową, czyli fikcyjną. W tej sprawie przyjąć należy perspektywę przeciętnego, zwykłego czytelnika, który ma łatwy dostęp do źródeł wiedzy na temat osób występujących w różnych mediach choćby za pomocą Internetu, czy kolorowych pism i jest w stanie bez większego problemu dokonać identyfikacji E. z W. R. na podstawie tych źródeł. Nie sposób jest więc przyjąć, iż samo umieszczenie postaci w książce, której nadano szereg cech, okoliczności i wydarzeń dotyczących osoby rzeczywistej uniemożliwia jej identyfikację jako tej osoby rzeczywistej. Sama forma literackiej wypowiedzi nie chroni bowiem przed takimi zabiegami identyfikacyjnymi, które mogą być podjęte przez czytelnika w przypadku, gdy podobieństwa pomiędzy postacią książkową, fikcyjną, a postacią rzeczywistą tak jak ma to miejsce w niniejszej sprawie są oczywiste.

Następnie należało rozważyć kwestię czy utożsamienie W. R. z E. naruszyło jej dobra osobiste w postaci prawa do prywatności, godności i czci. Wskazać przede wszystkim należy, iż autor książki określa E. w sposób wulgarny nazywając ją „gównem”, „ślicznym ścierwem”, osobą „drażniącą chuje” „rozpinającą rozporki i wchłaniającą po gardło”, „kurewką” oraz wskazując, iż ciągnie ją „w świat brudu”. A. Ż. (1) deprecjonuje również jej osiągnięcia zawodowe, szydzi z jej sposobu ubierania się, jak również jej zachowania doszukując się przyczyn tego zachowania w najniższych instynktach i chęci zrobienia kariery jako aktorka, którą nie będzie z powodu niewystarczającego talentu. Wobec okoliczności, iż E. można utożsamiać z W. R. należy uznać, iż powyższe określenia można przypisać W. R.. Tym samym A. Ż. (1) przypisuje powyższe obraźliwe treści powódce. Zatem narusza jej godność, jako osoby i kobiety. Podobnie jako naruszenie godności powódki należy uznać szereg okoliczności opisanych w książce dotyczących E.. E. jest bowiem opisana w książce (...) jako młoda aktorka postępująca w sposób niemoralny i wyrachowany. Wykorzystuje ona seks jako sposób na wspinanie się po szczeblach kariery zawodowej. Autor przedstawia obraz kobiety próżnej, zepsutej, o ograniczonych horyzontach i dużym temperamencie seksualnym, rozwiązłej, interesownej i nieutalentowanej. E. jest przedstawiona jako osoba sprawdzająca się jedynie w seksie, która chętnie podejmuje się wszelkich czynności seksualnych licząc, iż pomoże jej to w karierze aktorki. Jest przy tym wyzuta ze wszelkich wyższych uczuć, nie posiada w zasadzie żadnych pozytywnych cech, które zasługiwałyby na aprobatę. Jej sukcesy są pomniejszane i wyszydzane i poddawane w wątpliwość. E. jest przedstawiona, jako osoba, która wskutek swoich częstych kontaktów seksualnych z różnymi partnerami zapadła na grzybicę. Powyżej przedstawione okoliczności

należy uznać za fałszywe, ponieważ strona pozwana nie udowodniła, a to na niej spoczywał ciężar dowodu, iż powyższe sądy autora i okoliczności są prawdziwe w odniesieniu do W. R..

W książce doszło również do naruszenia prywatności powódki. Znajdują się w niej opisy dotyczące prywatnego życia powódki, które znane były jedynie wąskiemu gronu osób i nie były dostępne opinii publicznej. W książce znajdują się fragmenty listów pisanych przez W. R. do A. Ż. (1) przedstawiane jako fragmenty listów E. do narratora. W książce są również opisy prywatnych rozmów W. R. z A. Ż. (1) dotyczące choćby osoby A. W., jak również opisy prywatnych wydarzeń z życia powódki takich, jak choćby wizyta na grobie ojca A. Ż. (1) czy też sposób spędzenia czasu wraz z A. Ż. (1) i jego dziećmi.

Okoliczność, że książka (...) ma charakter częściowo fikcyjny nie oznacza, iż przez jej publikację nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki. Sam charakter publikacji zakładający fikcyjność postaci w niej występujących nie wyłącza bowiem możliwości naruszenia dóbr osobistych osoby rzeczywistej tak jak to miało miejsce w przedmiotowej sprawie. Tym samym argumentacja pozwanego Stowarzyszenia im. S. B. nie jest trafna. Drugorzędną kwestią dla kwestii oceny naruszenia dóbr osobistych powódki było ustalenie czy książka (...) ma więcej z powieści czy też dziennika. Oczywiście jest, iż postać E. jest postacią fikcyjną, jednakże na skutek nadania jej cech, okoliczności i wydarzeń z życia powódki można utożsamiać ją z W. R.. W tym miejscu należy zauważyć, iż w książce (...) przemieszanie fikcji z rzeczywistością jest nieustanne i stąd nie można łatwo zakwalifikować ją do konkretnego rodzaju literackiego. Taki też ma charakter twórczość A. Ż. (1), który w swoich książkach czerpie z rzeczywistości, z realnych doświadczeń, które następnie przetwarza. Dlatego też nie jest możliwym precyzyjne oddzielenie okoliczności rzeczywistych w tej książce dotyczących W. R. od elementu fikcyjnego. Jak słusznie zauważyła W. R. składając zeznania na rozprawie w dniu 7 lutego 2014 r. jedynie ona oraz autor książki wiedzą co jest prawdą a co fikcją. Nie sposób jest więc ustalić co w tej książce jest prawdą obiektywną, nie zaś ocenami autora książki. Jednakże dla celów przedmiotowego postępowania nie było to konieczne. Istotne jest bowiem, iż przeciętny odbiorca książki na skutek nagromadzenia okoliczności dotyczących W. R. utożsamia w pełni nakreślony przez autora obraz E. w książce z W. R.. Nie jest on bowiem w stanie w takiej sytuacji odróżnić co jest fikcją a co nie. Zatem, na skutek zawarcia w książce obraźliwych sformułowań jak również okoliczności fałszywych dotyczących E., którą można utożsamiać z W. R. A. Ż. (1) naruszył dobra osobiste powódki w postaci przede wszystkim godności oraz prawa do prywatności.

Powyższe naruszenie dóbr osobistych powódki ma również charakter bezprawny. Nie można zgodzić się z poglądem pozwanego A. Ż. (1), iż powódka wyraziła w sposób dorozumiany, domniemany zgodę na naruszenie jej prawa do prywatności. Owszem powódka jest osobą rozpoznawalną publicznie, występującą w mediach, w tym tabloidach i na tzw. plotkarskich serwisach internetowych. Informacje dotyczące jej życia prywatnego były również przedmiotem zainteresowania tych mediów i były w nich komentowane. Jednakże należy zauważyć, iż A. Ż. (1) przedstawia w książce elementy z życia prywatnego powódki, które nie były znane opinii publicznej. Są to elementy intymnych listów kierowanych przez powódkę do niego, sposób spędzania czasu z nim i jego dziećmi, fragmenty ich prywatnych rozmów. Okoliczności te są objęte sferą prawa do prywatności a A. Ż. (1) wskazując te okoliczności w książce (...) naruszył tę sferę. W ocenie Sądu Okręgowego A. Ż. (1) naruszając dobra osobiste powódki nie działał również w wykonaniu przysługującego mu prawa podmiotowego – prawa do swobody wypowiedzi i wolności twórczości artystycznej, które są gwarantowane na podstawie art. 54 ust 1 Konstytucji oraz art. 73 Konstytucji. Powyższe prawa choć ich treść powinna być szeroko interpretowana nie mają jednakże charakteru bezwzględного. Oznacza to, iż granice tych praw są wyznaczone przez inne prawa podmiotowe przysługujące podmiotom w tym prawo do ochrony ich dóbr osobistych. Zgodnie bowiem z art. 47 konstytucji każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. W przedmiotowej sprawie A. Ż. (1) przekroczył zaś granicę prawa swobodnej twórczości artystycznej dokonując naruszenia dobra osobistego powódki w postaci godności i prawa do prywatności. Przekroczenie to nie było zaś konieczne ze względu na jakikolwiek interes społeczny. Takie zaś zachowanie nie zasługuje na ochronę prawną. Również okoliczność, iż A. Ż. (1) w swojej twórczości posługuje się wulgarnym, ostrym słownictwem nie świadczy o braku bezprawności działań tego pozwanego polegających na obrażaniu E., a tym samym powódki. Nie chodzi bowiem jedynie o sam język książki ale również i okoliczności i zdarzenia, które zostały w niej przypisane E. – powódcie, a także o sądy autora dotyczące E. - powódki,

które ją deprecjonują i poniżają jako osobę i tym samym są również obraźliwe. Zatem, pozwany A. Ż. (1) na którym ciążył ciężar dowodu, nie wykazał, iż do naruszenia dóbr osobistych powódki nie doszło w sposób bezprawny.

Odpowiedzialność pozwanego Stowarzyszenie im. S. B. za bezprawne naruszenie dóbr osobistych powódki wynika zaś z faktu, iż pozwany ten był wydawcą książki (...) autorstwa A. Ż. (1). Ponosi więc on odpowiedzialność za treści zawarte w tej książce naruszające dobra osobiste powódki. Do naruszenia dóbr osobistych powódki doszło zaś w momencie publikacji i rozpowszechnienia tej książki co było wynikiem działań pozwanego stowarzyszenia jako wydawcy książki (...).

W świetle powyższego zważywszy, że dobra osobiste powódki naruszone zostały przez pozwanych w sposób bezprawny, powódce przysługiwała ochrona przewidziana w art. 24 § 1 k.c. w postaci złożenia przez pozwanych oświadczeń odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Sąd Okręgowy mając na uwadze treść art. 24 k.c. i wynik całego postępowania zmodyfikował treść oświadczenia jednocześnie nie wychodząc ponad żądanie zgłoszone w tym przedmiocie w pozwie. Konieczność modyfikacji oświadczenia wynikała zaś z okoliczności, iż do naruszenia dóbr osobistych powódki nie doszło w drodze publikacji w książce informacji fałszywych i obraźliwych na jej temat tylko w drodze stworzenia przez A. Ż. (1) postaci fikcyjnej, której nadano cechy pozwalające zidentyfikować powódkę, a tym samym przypisać jej treści fałszywe i obraźliwe. W ocenie Sądu Okręgowego forma oświadczenia jest adekwatna do skali naruszenia dobra osobistego powódki. Publikacja książki miała charakter ogólnokrajowy i spotkała się z dużym zainteresowaniem prasy i mediów. Stąd oświadczenie o przeprosinach również powinno być zamieszczone w prasie o zasięgu ogólnokrajowym w sposób łatwo widoczny aby mogło odnieść pożądany skutek. Sąd miał przy tym również na uwadze okoliczność, iż (...) Gazeta (...) była gazetą na łamach której zamieszczone był szereg artykułów związanych z rozstaniem W. R. z A. Ż. (1). Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie I oraz II wyroku zobowiązując pozwanych do publikacji oświadczeń o wskazanej w tych punktach wyroku treści i formie, w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, a w pozostałym zakresie to żądanie powódki oddalił rozstrzygając o tym w punkcie V wyroku.

Sąd Okręgowy na podstawie art. 480 k.c. upoważnił powódkę do wykonania zastępczego powyższego zobowiązania pozwanych w przypadku jego niewykonania w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku o czym orzekł w pkt III wyroku. Instytucja wykonania zastępczego uregulowana w powyższym przepisie ma zastosowanie przede wszystkim w stosunkach zobowiązaniowych to jednakże w judykaturze przyjmuje się, iż może mieć ona odpowiednie zastosowanie do ochrony dóbr osobistych. Zastosowanie do ochrony dóbr osobistych instytucji wykonania zastępczego już na etapie merytorycznego rozstrzygnięcia o obowiązku złożenia odpowiedniego aktu przeproszenia przyczynia się do szybkiego, a tym samym realnego zniweczenia skutków dokonanego naruszenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2013 r., sygn. I CSK 531/12, LEX nr 1383225).

Sąd oddalił powództwo w zakresie w jakim powódka domagała się zobowiązania pozwanych do zniszczenia wszystkich egzemplarzy książki (...) oraz zakazania pozwanym rozpowszechniania książki (...) w jakiegokolwiek postaci o czym orzekł w punkcie V wyroku. Odnosząc się do pierwszego z tych żądań wskazać należy, iż cały nakład książki (...) został rozdystrybuowany przez pozwane Stowarzyszenie im. S. B. co oznacza, iż powyższe zobowiązanie jest bezprzedmiotowe skoro pozwane Stowarzyszenie nie posiada żadnych egzemplarzy książki (...).

W ocenie Sądu Okręgowego niezasadnym było powództwo w zakresie w jakim powódka domagała się zakazania pozwanym rozpowszechniania książki (...). Zgodnie z treścią art. 54 ust 1 Konstytucji każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Natomiast art. 73 Konstytucji przewiduje, iż każdemu zapewnia się wolność twórczości artystycznej. W myśl art. 31 ust 3 Konstytucji ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

Rozważając kwestię zasadności zakazu rozpowszechniania książki (...) należało również sięgnąć do art. 10 ust 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. z dnia 10 lipca 1993 r.), który stanowi, iż każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Ustęp 2 powyższego artykułu stanowi, iż korzystanie z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej. W tym zakresie należy odwołać się również do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotyczących zakazu publikacji książek. W wyroku w sprawie „Spycatcher” (wyrok ETPCz z dnia 26 listopada 1991 r., Observer i Guardian v. Wielka Brytania, skarga nr 13585/88) dotyczącym zakazu publikacji jakichkolwiek informacji na terenie Wielkiej Brytanii pochodzących z książki „Łowcy szpiegów” autorstwa Petera Wrighta ETPCz wskazał, iż art. 10 Konwencji nie wyklucza nałożenia ograniczeń o prewencyjnym charakterze. Zagrożenia związane z nimi są jednak tak poważne, że działania władz krajowych wymagają wyjątkowo skrupulatnej kontroli. ETPCz wskazał, iż ingerencja w prawo do swobody wypowiedzi musi pozostawać w rozsądnej proporcji do zakładanego celu. Do czasu więc publikacji książki w Stanach Zjednoczonych zakaz był uzasadniony ze względu na ochronę bezpieczeństwa publicznego. Sytuacja zaś zmieniła się po publikacji książki, przekreślona została bowiem tajność wiadomości w niej zawartych i dlatego też ETPCz przyznał prymat prawu do swobody wypowiedzi. W zdaniu odrębnym do wyroku sędzia Jan de Meyer wskazał, iż każde powstrzymanie publikacji – także dokonane przez sąd - to forma cenzury, której w demokratycznym społeczeństwie nie można tolerować. Wyjątkiem jest stan wojny lub "innego niebezpieczeństwa publicznego zagrażającego życiu narodu", o którym mówi art. 15 konwencji. Media muszą mieć prawo do rozpowszechnienia każdego materiału, jeśli jednak złamią przy tym obowiązek zachowania tajemnicy, naruszą reputację, prywatność albo inne dobro podlegające ochronie, można je oczywiście pociągnąć do odpowiedzialności prawnej. Następcza interwencja prawa jest wystarczającym i jedynym środkiem pozostawionym do dyspozycji pokrzywdzonego. W innych zdaniach odrębnych sędziowie wskazywali, iż zakazowi publikacji towarzyszy domniemanie niezgodności z Konwencją i dlatego też może być stosowany jedynie w wyjątkowych przypadkach. W sprawie Editions Plon v. Francja (wyrok ETPCz z dnia 18 maja 2004 r., skarga nr 58148/00) dotyczącej zakazu dystrybucji książki „Le Grand Secret” w której opisana została choroba prezydenta Francji Françoise Mitteranda ETPCz stwierdził, iż nałożony zakaz był usprawiedliwiony na początku, bezpośrednio po śmierci prezydenta ze względu na ochronę dóbr osobistych – prawa do prywatności i tajemnicy lekarskiej. Jednakże utrzymywanie tego zakazu po upływie 9 miesięcy po śmierci prezydenta nie było usprawiedliwione – nie odpowiadało pilnej potrzebie społecznej i celowi tego zakazu. W chwili bowiem orzekania o kolejnym zakazie do nabywców trafiło już około 40.000 egzemplarzy książki. Kluczowe fragmenty książki zostały też opublikowane w magazynie (...), sprzedanym w nakładzie miliona egzemplarzy. Później książka była dostępna przez Internet, z serwerów ulokowanych poza Francją. Informacje pochodzące od lekarza prezydenta były ponadto szeroko omawiane i komentowane przez media. Dlatego też trwały zakaz orzeczony dziewięć miesięcy po śmierci Mitteranda, stanowił pogwałcenie konwencji (por. Ireneusz C. Kamiński: „Ograniczenia swobody wypowiedzi dopuszczalne w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Analiza krytyczna.”, Oficyna 2010, Lex).

Przez to zdaniem Sadu trwały zakaz rozpowszechniania książki (...) naruszyłby istotę wolności twórczości artystycznej co jest sprzeczne z art. 31 ust 3 Konstytucji. W wyniku bowiem orzeczenia tego zakazu książka (...) stanowiąca wyraz twórczości artystycznej A. Ż. (1) nie mogłaby być rozpowszechniana, czyli pozwany ten nie mógłby dać wyraz swojej twórczości. Twórczość ta zostałaby więc w tym zakresie zakazana, a art. 31 ust 3 Konstytucji przewiduje jedynie ograniczenie tej wolności nie zaś jej pełne zakazanie i tylko w przypadku, gdy jest to konieczne dla ochrony praw innych osób. Oddalając żądanie w zakresie zakazania rozpowszechniania książki (...) Sąd Okręgowy miał przede wszystkim na uwadze długi, bo już prawie czteroletni czasookres obowiązywania zakazu rozpowszechniania książki wydanego przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w ramach zabezpieczenia powództwa. Pomimo tego zakazu książka (...) nadal wzbudza zainteresowanie mediów i części opinii publicznej zwłaszcza w kontekście zakazania jej rozpowszechniania, jak również toczącego się przedmiotowego postępowania. W tym miejscu należy zauważyć, iż blisko 7.000 egzemplarzy

książki zostało rozpowszechnionych a co bardziej pikantne fragmenty książki, a zwłaszcza określenia E. można znaleźć na plotkarskich portalach internetowych. W rezultacie należy uznać, iż cel jaki zakaz ten miały osiągnąć, czyli ubezszkodzić możliwość dostępu do treści, które stanowiły naruszenie dóbr osobistych powódki nie może być za pomocą tego środka osiągnięty. Skoro bowiem książka znajduje się w obrocie, a obowiązywanie prawie czteroletniego zakazu rozpowszechniania nie wpłynęło w znacznym stopniu na brak zainteresowania tą książką to należy uznać, iż zakaz ten jest również nieskuteczny. Osoba, która pragnie się zapoznać z treścią tej książki lub jej skandalizującymi fragmentami dotyczącymi E. ma bowiem taką możliwość, choćby sięgając do już rozpowszechnionych egzemplarzy czy też wyszukując tych treści w sieci Internet. Zdaniem Sądu orzeczenie zakazu rozpowszechniania książki (...) w tej sytuacji stanowiłoby również nieproporcjonalne naruszenie prawa A. Ż. (1) do swobody twórczości literackiej, ponieważ powódce została już udzielona ochrona jej dóbr osobistych poprzez zobowiązanie pozwanych do przeprosin jak również do zapłaty stosownego zadośćuczynienia. A zakazanie rozpowszechniania książki w przedmiotowej sprawie nie dość, że narusza istotę prawa do wolności twórczości artystycznej to również byłoby bezcelowe jak i nieskuteczne. W konsekwencji Sąd oddalił powództwo w tym zakresie o czym orzekł w pkt V wyroku.

Z podniesionych wyżej względów Sąd Okręgowy oddalił również roszczenie ewentualne powódki, w którym domagała się ona nakazania pozwanym usunięcia z książki (...) autorstwa A. Ż. (1) oraz zakazania pozwanym rozpowszechniania w jakiegokolwiek formie wskazanych w tym piśmie fragmentów tej książki. Przede wszystkim należy zauważyć, iż rolą sądu nie jest cenzurowanie dzieł artystycznych. Dodatkowo usunięcie wszystkich fragmentów z książki (...) dotyczących E. stanowiłoby nieproporcjonalne naruszenie wolności twórczości artystycznej A. Ż. (1). Po pierwsze nie wszystkie fragmenty dotyczące E. naruszają jej dobra osobiste. Następnie takie swoiste wycięcie tej postaci doprowadziłoby do niekompletności dzieła artystycznego i problemów z jego odbiorem artystycznym, skoro obejmowałoby blisko 100 stron książki. Wreszcie usunięcie żądanych treści nie byłoby skutecznym środkiem do ochrony dóbr osobistych powódki, skoro w obrocie znajdowałyby się egzemplarze książki (...) w pełnej wersji jak również zważywszy na fakt, iż najbardziej wulgarne i obraźliwe fragmenty tej książki dotyczące E. można znaleźć na portalach internetowych i były przytaczane przez prasę, w tym tabloidy.

W zakresie roszczenia o charakterze majątkowym stosownie do treści art. 24 § 1 k.c. osoba, której dobro osobiste zostało naruszone może również żądać na zasadach przewidzianych w kodeksie zadośćuczynienia lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. W myśl zaś art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przesłankami dochodzenia roszczenia majątkowego na podstawie powyższych przepisów są krzywda, wina sprawcy naruszenia dobra osobistego oraz związek przyczynowy pomiędzy naruszeniem dobra osobistego, a krzywdą.

Opisane wyżej działanie pozwanych było nie tylko bezprawne, lecz również zawinione. W odniesieniu do pozwanego A. Ż. (1) zauważyć należy, iż tworząc postać E., którą konsekwentnie wyposażył w cechy, elementy biograficzne i wydarzenia z życia W. R. pozwany ten miał świadomość, iż postać ta zostanie zidentyfikowana jako W. R.. Co prawda twórczość A. Ż. (1) czerpie w znaczny sposób z rzeczywistości jednakże autor ten nie dokonał poza zmianą imienia postaci żadnych zabiegów literackich, które pozwalałyby uniknąć prostej identyfikacji powódki jako E.. Wręcz przeciwnie A. Ż. (1) podaje wszystkie konieczne elementy umożliwiające taką identyfikację podając szczegółowo daty pewnych wydarzeń z życia powódki, jak również takie szczegóły jak elementy jej stroju w danym dniu, czy też jej wygląd i wymiary jej ciała. W połączeniu zaś z elementami fikcyjnymi dotyczącymi E. wylania się obraz postaci pozbawionej jakichkolwiek cech pozytywnych lub też godnych aprobaty. A. Ż. (1) jako doświadczony pisarz i reżyser miał pełną świadomość jaki będzie odbiór tej postaci i pośrednio W. R. przez czytelników. W konsekwencji należy uznać, iż w sposób celowy i zamierzony nadał cechy W. R. postaci E. czym w sposób zawiniony naruszył jej dobra osobiste przypisując tej postaci treści fałszywe oraz obraźliwe.

W odniesieniu zaś do pozwanego Stowarzyszenia im. S. B. zauważyć należy, iż pozwany ten jest wydawcą książki (...). Ciężył na nim więc obowiązek weryfikacji tej książki pod kątem czy jej publikacja nie naruszy dóbr osobistych innych osób. Pozwane Stowarzyszenie nie dokonało takiej weryfikacji. Co więcej przed publikacją pozwane Stowarzyszenie

miało informację od pełnomocnika powódki, iż książka (...) może naruszać jej dobra osobiste. Pomimo tego zdecydowano się opublikować książkę. W konsekwencji należy uznać, iż pozwane Stowarzyszenie mogło co najmniej przewidywać, iż publikacją książki może naruszyć dobra osobiste powódki, a przynajmniej można mu przypisać niedbalstwo w zakresie sprawdzenia takiej możliwości.

W ocenie Sądu w przedmiotowej sprawie zostały również wykazana krzywda powódki jak również związek przyczynowy pomiędzy naruszeniem dóbr osobistych, a krzywdą. Pod pojęciem krzywdy należy rozumieć szkodę niemajątkową wywołaną naruszeniem dobra osobistego polegająca na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach pokrzywdzonego. W wyniku publikacji książki powódka bez wątplenia doznała krzywdy. Publikacja spowodowała negatywne odczucia psychiczne u powódki. Doprowadziła do obniżenia samooceny powódki, która zmuszona była do korzystania z pomocy psychologów. W wyniku publikacji książki powódka miała wyraźne i nasilone objawy przewlekłego zespołu stresu pourazowego w postaci zaburzeń depresyjno-lękowych. Powódka zażywała leki antydepresyjne przez okres 2 lat oraz leki nasenne. Zdarzały się również nieprzyjemne uwagi na ulicy, w sklepie, od młodych ludzi, którzy ją mijali. Publikacja książki wpłynęła również na życie towarzyskie powódki. Powódka nie chciała spotykać się ze znajomymi obawiając się poruszania tematu książki (...). Miała obawy przed wyjściem z domu. W wyniku zaleceń psychologów powódka zdecydowała się na wyjazd za granicę gdzie kontynuowała swoją karierę zawodową. Z racji pracy zawodowej powódki i występowania przez nią w mediach zawarte w książce treści były szeroko komentowane na forach internetowych w sposób z reguły niepocholebny dla niej. Powódka nadal ma zaniżone poczucie własnej wartości.

W rezultacie należy uznać, iż powódce przysługuje ochrona majątkowa w oparciu o art. 24 § 1 w związku z art. 448 k.c.

Sąd uznał przy tym, iż wskutek publikacji książki (...) została jej wyrządzona znaczna krzywda, której odpowiednią kompensatę stanowić będzie kwota 100.000 zł., zaś w pozostałym zakresie powództwo z tego tytułu oddalił.

Miarkując wysokość zadośćuczynienia należnego powódce należało mieć na uwadze rodzaj naruszonego dobra osobistego, jego charakter, sposób nasilenia i czas trwania oraz stopień winy osoby naruszającej dobra osobiste i cel jaki zamierzała ona osiągnąć podejmując działania naruszające dobra (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 kwietnia 2006 r., I CSK 159/05).

Pozwani naruszyli prawo powódki do prywatności i jej godność osobistą. Warto zwrócić uwagę, iż naruszenie tych dóbr osobistych miało duży wpływ na życie powódki. Powódka będąca z racji swojego zawodu osobą medialną, często występującą na publicznych spotkaniach wycofała się na pewien okres czasu z życia towarzyskiego. Powódka musiała zmienić plany zawodowe i zdecydowała się na wyjazd zagranicę gdzie dalej kontynuowała karierę zawodową. Pod licznymi publikacjami na forach internetowych dotyczących książki (...) znajdowały się niepocholebne wpisy dotyczące jej osoby. Powódka musiała również korzystać z pomocy psychologów, jak również brała leki nasenne oraz antydepresyjne.

Z racji faktu, iż do naruszenia powyższego dóbr osobistych doszło w książce należy uznać, iż czas trwania tych naruszeń był znaczny. Książka miała zasięg ogólnokrajowy, po wydaniu była przedmiotem debaty publicznej, w której znaczną rolę odgrywała stworzona przez A. Ż. (1) postać E., której nadano cechy W. R. i kwestia identyfikacji tej postaci jako W. R.. Wbrew twierdzeniom pozwanych postać E. nie jest postacią drugorzędną w książce, a jedną z głównych bohaterek przewijającą się w wielu wątkach książki. W tym miejscu należy zauważyć, iż wina A. Ż. (1) w działaniu naruszającym dobra osobiste powódki jest znaczna. W sposób konsekwentny w książce (...) E. zostały nadane cechy i opisano wydarzenia pozwalające zidentyfikować W. R.. Cechy i wydarzenia pozwalające utożsamiać E. z W. R. pojawiają się w wielu wątkach, są one zamierzone, celowe. Poprzez zaś stworzenie postaci fikcyjnej E., która jest przedstawiona w sposób negatywny na łamach książki, jako osoba niemoralna, za wszelką cenę dążąca do osiągnięcia sukcesu wykorzystująca w tym przede wszystkim swoją seksualność, a przy tym nieutalentowana A. Ż. (1) ukierunkował całościowy odbiór tej postaci i tym samym przypisał W. R. treści fałszywe i obraźliwe na jej temat. Działania te były celowe i konsekwentne i tak doświadczony pisarz i reżyser miał bez wątplenia świadomość, jakie ta książka może wyrzucić emocje i domysły u przeciętnego czytelnika. Co więcej wiarygodności książce A. Ż. (1) w oczach

czytelnika dodaje fakt, iż w rzeczywistości A. Ż. (1) w okresie, który obejmuje książka (...) znajdował się w związku z W. R.. W książce tej dokonuje się swoistego obnażenia E., przedstawienia jej jako osoby rozwiązłej i niemoralnej. Tym samym w sposób pośredni A. Ż. (1) w oczach czytelników książki dokonuje obnażenia W. R. i czytelnik ten traktuje wszystkie treści zawarte w tej książce dotyczące E. jako dotyczące W. R.. Dodatkowo w książce zawarte są elementy z życia prywatnego powódki, które znane były jedynie wąskiemu gronu najbliższych jej osób w tym A. Ż. (1). Umieszczenie tych elementów zwłaszcza z dodatkowymi dotkliwymi komentarzami ich dotyczącymi z pewnością wpływa na rozmiar krzywdy powódki. Przy ocenie rozmiaru krzywdy nie można również pominąć, iż A. Ż. (1) dokonuje w książce (...) swoistego ataku i wykorzystuje swoją znajomość z osobą młodą, nie do końca ukształtowaną, młodszą od autora o 44 lata. Zdaniem Sądu zaatakowanie osoby młodej, niedoświadczonej życiowo mogło się odbić na jej psychice w taki sposób, jak podaje to powódka.

Na rozmiar krzywdy i zadośćuczynienia nie wpływa okoliczność, iż cechą twórczości A. Ż. (1) jest czerpanie z rzeczywistości, która następnie zostaje przez niego przetworzona. Autor ten bowiem, choć miał taką możliwość, nie dokonał zabiegów literackich uniemożliwiających identyfikację E. przez co postać ta byłaby jedynie pewnym symbolem aktorki pragnącej zrobić za wszelką cenę karierę. Wręcz przeciwnie wyposażając ją w cechy W. R. A. Ż. (1) chciał aby czytelnik identyfikował i utożsamiał całą tę postać z W. R..

Biorąc pod uwagę wszystkie opisane wyżej okoliczności Sąd Okręgowy uznał, iż odpowiednim zadośćuczynieniem dla powódki za doznane przez nią krzywdy, jest kwota 100.000 zł. Z jednej bowiem strony, w obecnych realiach społeczno ekonomicznych jest to znaczna kwota zwłaszcza z punktu widzenia przeciętnego obywatela. Z drugiej zaś przy tak rozległych skutkach naruszenia dóbr osobistych powódki, ich intensywności oraz czasie trwania, kwota ta, zdaniem Sądu Okręgowego nie będzie prowadziła do jej nieuzasadnionego wzbogacenia.

W ocenie Sądu okoliczności podnoszone przez powódkę dotyczące utraty przez nią kilku lukratywnych kontraktów reklamowych oraz roli w serialu (...) jak również konieczności wyjazdu za granicę w wyniku naruszenia jej dóbr osobistych nie mogły być wzięte pod uwagę przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia. Po pierwsze krzywda ma charakter niemajątkowy stąd nie może przybrać charakteru roszczenia odszkodowawczego za utracone zarobki. Następnie powódka nie wykazała związku pomiędzy naruszeniem jej dóbr osobistych, a utraceniem zleceń czy też utratą przez nią roli. Z zeznań jej agenta J. G. (2) wynika, iż nie sposób jednoznacznie ustalić wpływu publikacji książki (...) i naruszenia jej dóbr osobistych na jej karierę zawodową w Polsce. Dodatkowo wyjazd powódki za granicę stanowił jej suwerenną decyzję. Co więcej powódka kontynuowała tam swoją karierę zawodową występując w kilku filmach, a także serialu.

Mając powyższe na uwadze sąd uznał żądanie, dotyczące zasądzenia zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powódki za zasadne, co do kwoty 100.000 zł i w oparciu o przepis art. 24 § 1 w związku z art. 448 k.c. orzekł o tej części żądania jak w pkt IV sentencji wyroku, oddalając to żądanie w pozostałej części, jak w pkt. V sentencji wyroku. O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 k.c. zasądzając odsetki ustawowe od dnia 28 września 2010 r., czyli od dnia kiedy zostało doręczone pozwanym pismo powoda z żądaniem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. znosząc je wzajemnie pomiędzy stronami z uwagi na fakt, iż strony tylko częściowo utrzymały ze swoimi roszczeniami i poniosły podobne koszty postępowania.

Wskazany wyrok apelacją zaskarżyli pozwanym oraz powódka.

Pozwany A. Ż. (1) zaskarżył wyrok w części, to jest w odniesieniu do punktów 2-4 i 6 sentencji zarzucając:

1. Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie oraz wyciągnięcie wniosków z niego nie wynikających, w szczególności poprzez błędne ustalenie, że:

a) fikcyjna postać E. w powieści pt. (...) uosabia powódkę, a lektura powieści pozwala na identyfikację powódki z tą postacią;

b) utożsamienia powódki z Postacią E. dokonał „przeciętny odbiorca” powieści (...), podczas, gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że utożsamienia takiego dokonały media plotkarskie, a przyczyniła się do tego sama powódka;

c) działanie A. Ż. (1) doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych powódki: godności, czci i prywatności oraz że działanie to było celowe i ukierunkowane na naruszenie dóbr powódki;

d) w toku postępowania wykazany został związek pomiędzy negatywnymi odczuciami psychicznymi powódki, obniżeniem samooceny, koniecznością korzystania z pomocy psychologa, koniecznością wyjazdu za granicę, koniecznością wycofania się z życia publicznego a publikacją powieści (...);

2. Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. oraz 278 § 1 k.p.c. poprzez:

a) pominięcie dowodu z opinii biegłej G. B.;

b) poczynienie ustaleń faktycznych wymagających wiadomości specjalnych bez zasięgnięcia w tym zakresie opinii biegłego sądowego;

c) niepowołanie innego biegłego do sporządzenia opinii w zakresie wymagającym wiadomości specjalnych;

3. W konsekwencji naruszenia prawa procesowego, o którym mowa w pkt. 1 i 2 powyżej - naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 24 § 1 i 448 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że w wyniku działań A. Ż. (1) doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki.

W wypadku nie uwzględnienia przez Sąd Apelacyjny zarzutów z punktów 1 i 2 zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

4. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 54 i 73 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, poprzez uznanie, że naruszenie dóbr osobistych powódki było bezprawne.

Z ostrożności procesowej, na wypadek gdyby Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy prawidłowo stwierdził, iż; w wyniku działań A. Ż. (1) doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powódki, zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

5. Naruszenie prawa materialnego, tj. art. 448 k.c. poprzez:

a) jego niewłaściwe zastosowanie w sytuacji, gdy w toku postępowania nie zostało wykazane, że działanie któregokolwiek z pozwanych było zawinione;

b) dokonanie błędnej wykładni pojęcia „odpowiedniej sumy” i przyznanie powódce 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Przy tak określonych zarzutach pozwany wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie punktów 2 - 4 i 6 poprzez oddalenie powództwa w stosunku do A. Ż. (1) oraz zasądzenie od powódki na rzecz A. Ż. (1) kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwane Stowarzyszenie zaskarżyło wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie w zakresie pkt I, III, IV i VI i wnosząc o zmianę orzeczenia przez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji i zarzucając:

1) obrazę prawa materialnego, tj. art. 23 i 24 k.c. oraz art. 31 ust. 2 i 3, a także art. 73 Konstytucji RP oraz art. 10 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności - przez niewłaściwą wykładnię i błędne zastosowanie tych przepisów, a finalnie wyrażające się w:

a) poglądzie, że fikcyjna postać literacka posiada dobra podmiotowe takie, jak osoba żyjąca i wobec tego osoba żyjąca może uzyskać ochronę prawną w zakresie dóbr osobistych skutkiem subiektywnego doszukania się podobieństwa do postaci literackiej (której „dobra zostały naruszone” przez twórcę);

b) że twórca jest ograniczony w korzystaniu z wolności twórczej wówczas, gdy proces twórczy inicjowany jest inspiracją z rzeczywistości zwłaszcza podczas konstruowania postaci powieściowej oraz budowania „faktografii” dzieła inspirowanej wydarzeniami, które wystąpiły w rzeczywistości;

2) obrazę przepisów postępowania, w szczególności:

a) art. art. 233 § 1 oraz 278 § 1 k.p.c. poprzez zastąpienie wiedzy wymagającej wiadomości specjalnych własnymi poglądami Sądu i czynienie - w warunkach tego naruszenia - ustaleń faktycznych oraz ukształtowanie rozstrzygnięcia;

b) art. art. 233 § 1 oraz 278 § 1 k.p.c. poprzez zastąpienie zeznaniami świadków wiedzy wymagającej wiadomości specjalnych, a więc zaopiniowania zagadnień specjalistycznych przez biegłych z zakresu literaturoznawstwa;

c) art. art. 233 § 1 oraz 328 § 1 i 2 k.p.c. przez pominięcie przeważającej części dowodu z opinii biegłego ds. literaturoznawstwa prof. G. B. podczas dokonywania ustaleń faktycznych oraz wyciągania wniosków;

d) art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolne ustalenie, że podczas recepcji utworu powieściowego zasadne i dopuszczalne jest poddawanie opisu literackiego badaniu „prawdziwości” opisanych zdarzeń i postaci literackich, a nadto, że uzasadnione jest „identyfikowanie” postaci literackiej z osobami „realnymi” (żyjącymi lub zmarłymi) w tym mianowicie sensie, że ujemny opis postaci literackiej zawarty w powieści może stanowić podstawę naruszenia praw podmiotowych o charakterze dóbr osobistych;

e) art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolne ustalenie, że powieść (jako gatunek literatury pięknej) może być częściowo „fikcyjna” a częściowo „prawdziwa”;

f) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie, że tego rodzaju recepcja dzieła literackiego, podczas której czytelnik utożsamia postaci powieściowe z osobami realnymi może mieć znaczenie prawne np. w zakresie udzielenia „osobom realnym” ochrony dóbr osobistych, o ile one same lub jakaś grupa czytelników nabierze przekonania, że postać fikcyjna (bo powieściowa) „jest” opisem osoby „prawdziwej”;

g) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie, że wystarczy możliwość subiektywnego utożsamienia osoby z postacią powieściową, aby mogło dojść do naruszenia dóbr osobistych danej osoby, a także, że wiedza z zakresu literaturoznawstwa w ogóle dopuszcza prowadzenie procesu utożsamiania bohaterów książkowych z konkretnymi, „realnymi” ludźmi, a przede wszystkim, że realizowanie takiego zadania, tj. polegającego na doszukiwaniu się przez czytelnika podobieństw bohaterów powieści w celu ich utożsamienia z postaciami rzeczywistymi ma jakikolwiek sens, gdy chodzi o aspekt istnienia odpowiedzialności prawnej twórcy dzieła za tekst powieściowy;

h) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie, że wydawca powieści ponosi odpowiedzialność prawną za naruszenie dóbr osobistych osób, które utożsamiają się z postaciami literackimi i występują o ochronę tychże dóbr, a w szczególności, że wydawca w toku procesu redakcyjno-wydawniczego ma obowiązek weryfikacji możliwości naruszenia dóbr osobistych pod kątem, czy opisane postaci powieściowe oraz opisane zdarzenia nie naruszają dóbr osobistych osób żyjących - które to ustalenie nie znajduje podstawy prawnej.

Przy tak określonych zarzutach pozwane Stowarzyszenie wnosiło o zmianę, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w zaskarżonej części Sądowi Okręgowemu.

Apelację od wskazanego wyroku wywiodła również powódka zaskarżając orzeczenie w części, to jest w zakresie oddalającym powództwo (punkt V zaskarżonego wyroku) oraz co do rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, zarzucając mu naruszenie:

1. art. 24 § 1 k.c. z zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji oraz 47 Konstytucji poprzez ich niezastosowanie polegające na oddaleniu roszczenia powódki o zakazanie rozpowszechniania książki (...) autorstwa pozwanego A. Ż. (1) w sytuacji gdy dobra osobiste powódki, w szczególności ochrona jej godności, dobrego imienia oraz prawa do poszanowania prywatności, przemawiały za uwzględnieniem powództwa w całości;

2. art. 24 § 1 k.c. w z art. 54 ust. 1 Konstytucji, art. 73 Konstytucji, art. 10 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. z dnia 10 lipca 1993 r.) oraz art. 31 ust. 3 Konstytucji poprzez ich błędną - wykładnię polegającą na bezpodstawnym przyjęciu, że uwzględnienie roszczenia powódki w postaci zakazania pozwanym rozpowszechniania książki (...) autorstwa A. Ż. (1) w jakiegokolwiek formie stanowiłoby niedopuszczalne naruszenie istoty wolności twórczości artystycznej A. Ż. (1), gdy tymczasem bezprecedensowa skala ataku na osobę powódki polegająca na stworzeniu jednoznacznie negatywnej postaci literackiej utożsamianej z powódką oraz całkowicie umyślny charakter naruszenia dóbr osobistych powódki w przedmiotowej książce, wskazują, że autor działał z przekroczeniem przysługującego mu prawa do wolności twórczej, która w niniejszej sprawie nie zasługuje na przyznanie przedmiotu pierwszeństwa; poprzez jego błędną wykładnię polegającą na bezpodstawnym przyjęciu, że uwzględnienie roszczenia ewentualnego powódki w postaci usunięcia z książki (...) oraz zakazania pozwanym rozpowszechniania w jakiegokolwiek formie wskazanych przez powódkę fragmentów przedmiotowej książki stanowi cenzurowanie dzieł artystycznych oraz nieproporcjonalne naruszenie wolności artystycznej A. Ż. (1);

3. art. 24 § 1 k.c. zdanie pierwsze poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że okoliczność taka, że część treści zniesławiających powódkę zawartych w książce (...) stała się znana opinii publicznej, doszło do sprzedaży pierwszego nakładu książki oraz jej pojedyncze egzemplarze są dostępne na internetowych portalach aukcyjnych, oraz, że książce nadal towarzyszy zainteresowanie pomimo 4 lat od wydania książki, powoduje bezcelowość i bezskuteczność roszczenia powódki o zakazanie rozpowszechniania książki (...), gdy tymczasem powódce przysługuje prawo żądania zaniechania dalszego naruszenia jej dóbr osobistych, jakie nastąpiłoby na skutek nieograniczonej dystrybucji książki;

4. art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez przyjęcie, że przyznane powódce zadośćuczynienia w wysokości 100 000 zł stanowi odpowiednią sumę do krzywdy odniesionej przez powódkę na skutek bezprawnego naruszenia dóbr osobistych, jakiego dopuścili się pozwani, w sytuacji gdy bezprecedensowy stopień naruszenia dóbr osobistych, wyjątkowo brutalny, również w warstwie słownej charakter naruszenia, czas trwania naruszenia dóbr osobistych, oraz stopień winy pozwanym, w szczególności pozwanego A. Ż. (1), skutki naruszenia dóbr osobistych, w tym zdrowotne, emocjonalne, zawodowe i dla nieodwracalna utrata dobrego imienia uzasadniają przyznanie powódce zadośćuczynienia w kwocie wskazywanej w pozwie, to jest 200 000 zł;

5. art. 233§ 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, polegające na pominięciu części okoliczności odnoszących się do kwestii rozmiaru i charakteru krzywdy odniesionej przez Powódkę na skutek publikacji książki (...), co miało wpływ na wysokość zasądzonego zadośćuczynienia.

Wskazując na powyższe zarzuty powódka wniosła o:

I. zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części poprzez uwzględnienie powództwa powódki w oddalonej części tj.

1) poprzez zakazanie pozwanym rozpowszechniania książki (...) autorstwa A. Ż. (1) w jakiegokolwiek formie;

ewentualnie:

poprzez nakazanie pozwanym usunięcia" z książki (...)

autorstwa A. Ż. (1) fragmentów wymienionych w załączniku nr 1, wskazanych uprzednio w piśmie procesowym powódki z dnia 5 czerwca 2012 r. oraz zakazania pozwanym ich rozpowszechniania w jakiegokolwiek formie;

2) zasądzenie od pozwanym solidarnie na rzecz powódki kwoty 200 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 września 2010 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

II. zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, za obie instancje wg norm przepisanych.

Zdaniem Sadu Apelacyjnego apelacje stron nie zasługują na uwzględnienie, a podniesione w nich zarzuty nie mogły spowodować zmiany bądź też uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny podziela w całości ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy, jak też dokonaną przez ten Sąd ocenę prawną.

W szczególności bezzasadne są apelacje Wydawcy i A. Ż. (1) w zakresie wskazanych naruszeń prawa procesowego, jak też materialnego.

Bezzasadne są zarzuty pozwanych dotyczące naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c.. Należy podkreślić, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Jedyne, bowiem nieprawidłowość w rozumowaniu może być przeciwstawiona uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd pierwszej instancji doniosłości poszczególnych dowodów lub ich odmiennej ocenie (patrz wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 lutego 2013 r., V ACa 717/12, Lex nr 1286529). Skarżący czyniąc zarzut dokonania błędnych ustaleń faktycznych powinien zwłaszcza wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez Sąd Okręgowy przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im taką moc przyznając (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925). W apelacji nie podniesiono argumentów, które mogłyby skutecznie podważyć dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę dowodów. Skarżący nie wskazał, dlaczego jego zdaniem Sąd popełnił błędy logiczne i jakie kryteria oceny naruszył. Nie skonkretyzował, także zasady lub zasad doświadczenia życiowego, z którymi rozumowanie Sądu pierwszej instancji pozostawałoby w sprzeczności. Zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. miał w niniejszej sprawie charakter polemiczny - sprowadzał się do zaprezentowania korzystnych dla skarżących ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie przeprowadzonej przez nich oceny materiału dowodowego. Skarżący nie wykazali natomiast, że dokonana przez Sąd ocena dowodów jest wadliwa. Podkreślić należy, że jeśli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym wnioski to ocena ta nie narusza reguł wyrażonych w art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Tak też za bezzasadne należy uznać zarzuty pozwanego Stowarzyszenia dotyczące naruszenia art. art. 233 § 1 oraz 278 § 1 k.p.c. poprzez zastąpienie wiedzy wymagającej wiadomości specjalnych własnymi poglądami Sądu i czynienie - w warunkach tego naruszenia - ustaleń faktycznych oraz ukształtowanie rozstrzygnięcia oraz poprzez zastąpienie zeznaniami świadków wiedzy wymagającej wiadomości specjalnych, a więc zaopiniowania zagadnień specjalistycznych przez biegłych z zakresu literaturoznawstwa. Podobnie należy ocenić zarzut pozwanego A. Ż. (1), co do nieprawidłowych ustaleń faktycznych.

Dopuszczenie dowodu z opinii biegłego może nastąpić wyłącznie w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych. Nie ma więc miejsca na przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego tam, gdzie wiadomości jakich wymaga się od sędziego nie są wiadomościami specjalnymi.

Sąd Okręgowy dokonał ustaleń faktycznych po wszechstronnej i wnikliwej analizie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego – książki (...) autorstwa pozwanego A. Ż. (1), niekwestionowanych przez żadną ze stron dokumentów prywatnych, treści zawartych na przedstawionych przez strony stron internetowych, publikacji książkowych i gazetowych, opinii biegłej, zeznań świadków i stron. Wszystkie te dowody zostały poddane wnikliwej, wręcz drobiazgowej analizie.

Wbrew zarzutom pozwanego Stowarzyszenia Sąd nie pominął w całości opinii biegłej B., a tylko w zakresie określenia rodzaju literackiego utworu i nie potrafiła wskazać, które z przytoczonych fragmentów książki są fikcją, czy też dotyczą biografii powódki i czy postać E. jest wzorowana na W. R., albowiem nie zapoznała się z biografią powódki. W ostateczności Sąd niekonsekwentnie nie powołał kolejnego biegłego, co jednak ostatecznie nie wpłynęło na prawidłowość oceny żądania powódki. W istocie okoliczności którymi miał się zajmować biegły zostały wykazane przez powódkę. Powódka wykazała, które z przedstawionych przez nią fragmentów książki dotyczą jej osoby, są to fragmenty dotyczące faktów – opisów fizycznych powódki, zdarzeń z jej życia, zdarzeń, które miały miejsce podczas związku powódki z A. Ż. (1). Okoliczności te albo nie zostały zakwestionowane przez pozwanych, albo zostały wykazane zeznaniami świadków i stron. W związku z tym do ustalenia tych okoliczności nie była konieczna wiedza biegłego, albowiem zostały one ustalone na podstawie innych środków dowodowych. Ocenie biegłego mogłaby pozostać kwestia odróżnienia przez przeciętnego czytelnika fikcji od rzeczywistości. Wymagałoby to wiedzy specjalistycznej gdyby nie nagromadzenie w książce tylu informacji odnoszących się do osoby powódki, możliwość identyfikacji narratora, możliwość identyfikacji związku narratora i E. z osobą A. Ż. (1) i powódki, bliskość czasowa zdarzeń opisanych w książce z faktami, które miały miejsce w rzeczywistości, brak użycia jakichkolwiek innych jeszcze środków literackich poza pseudonimem bohaterki do zakamuflowania osoby powódki (o czym szerzej niżej). Zainteresowanie mediów osobą powódki i jej związkiem ze starszym reżyserem należało uznać za istotny element stanu faktycznego, który uwzględnił Sąd. Nie można bowiem podzielić zarzutu jednego z pozwanych, że wielość tych okoliczności pozwoliła Sądowi na ocenę w oparciu o wyżej opisane dowody czy postać powódki jest identyfikowalna bez sięgania do opinii kolejnego biegłego. Jak ostatecznie wskazał Sąd Okręgowy trudno książkę napisaną przez pozwanego zakwalifikować do jakiegoś konkretnego gatunku literackiego, jest tam przemieszanie fikcji z rzeczywistością, a zakwalifikowanie książki do jakiegoś konkretnego gatunku nie wyłącza możliwości naruszenia dóbr osobistych. Sfera rozpoznawalności bohatera literackiego bądź też jego identyfikacji z osobami realnymi może stanowić przedmiot samodzielnych ustaleń i oceny sądu meriti, bez potrzeby powoływania biegłego sądowego, w szczególności zwłaszcza kiedy ilość tych informacji i ich tożsamość z faktami pozwala na taką identyfikację.

W zakresie zaś zeznań świadków G., Ż., S., K. i M. Sąd wskazał, iż zeznania tych świadków są wiarygodne w zakresie w jakim zeznawali oni na okoliczność ich osobistego odbioru książki pozwanego, koncepcji książki i charakteru twórczości A. Ż. (1).

Odnosząc się do zarzutów pozwanych dotyczących naruszenia prawa procesowego i materialnego w zakresie ustaleń tożsamości postaci E. z osobą powódki, badania tego związku, skojarzenia tej zbieżności przez przeciętnego czytelnika i uznania, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki należało je uznać za bezzasadne.

Przede wszystkim zaś Sąd Okręgowy wydruków ze stron internetowych, okoliczności bezspornych dotyczących biografii autora, zeznań stron wskazał, które z fragmentów książki stanowią elementy autobiografii autora, wskazując konkretne zdarzenia i dowody te okoliczności potwierdzające. Dotyczyły one życiorysu autora, jego rodziny, związków z kobietami, twórczości, zdarzeń bieżących. Żaden z analizowanych przez Sąd pierwszej instancji fragmentów stanowiących element autobiograficzny nie został zakwestionowany, ani zaprzeczony. Elementy biograficzne umożliwiały przeciętnemu czytelnikowi, a tym bardziej czytelnikowi interesującemu się kinem bądź też twórczością pozwanego na ustalenie jakiej osoby dotyczą, przede wszystkim poprzez nawiązanie do opisywanej tam twórczości bądź też opisu osób, z którymi miał styczność autor.

Jak wskazano wyżej zbędne w tym zakresie było odwoływanie się do wiadomości specjalnych, albowiem są to elementy stanu faktycznego, które ma obowiązek ustalić Sąd. Autor poza charakterystycznym dla siebie stylem nie dokonał bowiem żadnych zabiegów uniemożliwiających jego łatwą identyfikację i które wymagałyby szczególnej analizy literackiej. Kiedy autor pisze w osobie pierwszej o filmie (...), (...) lub (...), a są to jego dzieła, dzięki którym między innymi zdobył popularność i wskazuje nazwę festiwalu filmowego, na którym był przewodniczącym to nie sposób czynić Sądowi Okręgowemu zarzutu, iż ustalili, że w książce są elementy autobiograficzne pozwalające na utożsamienie narratora z pozwanym niezależnie od sposobu dokonywanej narracji. Trudno też, aby Sąd uchylił się od analizy tekstu i treści, które naruszały dobra osobiste powódki.

W podobny sposób też należało się odnieść do ustaleń Sądu dotyczących postaci E..

Deszyfryzacja postaci E. następuje poprzez bardzo łatwe zidentyfikowanie pod postacią narratora samego powoda (niezależnie od przyjętej przez autora konwencji, czy jest kilku narratorów, czy to kompilacja kilku osób, czy jest to złe alter ego). Powód jest identyfikowalny poprzez szereg przedstawionych przez Sąd Okręgowy faktów związanych z jego życiorysem, twórczością, rodziną.

E. w książce pojawia się w kontekście pozostawania w związku z narratorem.

Autor poza zaszyfrowaniem tej postaci przez nazwanie ją E. nie dokonał żadnych zabiegów mogących tę postać rzeczywiście zaszyfrować, stworzyć postać fikcyjną, odrealnioną. Nie było przeszkód, aby postać E. nadać elementy fikcyjne, nawet czerpiąc z postaci powódki w taki sposób, że odbiorca nie zidentyfikuje jej jako W. R..

Jak wskazano autor w książce jeśli chodzi o postać E. przypisał bardzo wiele konkretnych, wręcz szczegółowych informacji dotyczących powódki, pozwalających na łatwą identyfikację jej tożsamości – dotyczy to informacji odnoszących się do jej wieku, wyglądu, rodziców, kariery, zainteresowań, działalności zawodowej, bieżących zdarzeń z jej życia, odwołuje się do tabloidów, które są zainteresowane związkiem (...) z A. Ż. (1). Są to informacje weryfikowalne, opisane wprost, czego dowiodła powódka. Na ich podstawie możliwa jest identyfikacja powódki przede wszystkim na podstawie faktów z biografii powódki, jej powiązań rodzinnych, wyglądu, związku z pozwanym A. Ż. (1). Przeciętny odbiorca może nie wiedzieć kto jest idolem powódki, natomiast z łatwością ją skojarzy poprzez pokrewieństwo z D. R., jej rolę, wygląd, czy też związek ze starszym od niej reżyserem.

Następnie zaś autor opisuje, interpretuje jej osobowość – przedstawiając ją w bardzo złym świetle – począwszy od gustu, sposobu ubierania się, płytkich zainteresowań, osoby pustej, braku czytania, braku talentu, zorientowaniem wyłącznie na chęć szybkiej kariery za wszelką cenę, robieniem kariery przez łóżko, brak jakichkolwiek hamulców, dla której nie istnieją żadne normy moralne i obyczajowe, rozwiązłej i wulgarnej. Opisy są pogardliwe, lekceważące, w szczegółach w sposób wulgarny opisują jej relacje intymne.

Warstwa książki dotycząca E. i identyfikująca powódkę jest prawdziwa (rodzice, kariera, wygląd), natomiast warstwa opisująca tę osobę – charakter, brak czytania, brak wiedzy, podejście do moralności, prowadzenie się – została wykreowana przez autora. Powódce przypisano cechy i zachowania z którymi ona się nie zgadza i które są nieprawdziwe. Natomiast przeciętny odbiorca książki w sferze ocennej postaci nie jest w stanie rozdzielić, co jest prawdą, a co fikcją, opinią czy też kreacją autora. Jednak przez dużą ilość sprawdzalnych faktów identyfikujących powódkę może przyjąć, że cały opis dotyczący powódki jest prawdziwy.

Istotne jest to, że książka dotyczy zdarzeń bieżących, które miały miejsce tuż przed jej publikacją i powstała na fali zainteresowania mediów związkiem powódki ze znacznie starszym od siebie reżyserem. W zakresie opisu związku z E. dotyczyła ona bardzo nieodległej przeszłości i teraźniejszości, co pozwalało łatwiej odbiorcy na konfrontację zdarzeń i postaci, która mogła się odbyć na bieżąco. Powoływane przez pozwaną z literatury przykłady pierwowzorów postaci zwykle odnosiły się do zdarzeń sprzed lat. W niniejszej sprawie mamy do czynienia ze zdarzeniami bieżącymi, którym towarzyszy dodatkowo wątek sensacyjności i zainteresowania mediów i opinii publicznej. Pozwani ten element – zainteresowania związkiem powódki z pozwanym A. Ż. (1) wykorzystują do promocji książki, do jej nagłośnienia rozsyłając egzemplarze do mediów, dodatkowo pozwany A. Ż. (1) wypowiadając się publicznie w mediach na tematy związane z książką i jego związkiem z powódką. Nie bez znaczenia jest też fakt, iż na skrzydełku książki jest opis dotyczący powódki i spotkania intymnego z pozwanym A. Ż. (1).

Nie można zgodzić się z opinią pozwaną, iż spór wynika wyłącznie z subiektywnego odbioru utworu przez samą W. R. oraz z niewłaściwego (sensacyjnego) odbioru tej pozycji przez niektóre media (tabloidy). Pozwani nie zauważają, że charakteryzując przeciętny model czytelnika trzeba mieć na względzie to, że żyje on w rzeczywistości, w której jest szybki przepływ informacji, jest internet, portale plotkarskie, hejterzy, tabloidy wydawane w formie papierowej i elektronicznej i nawet osoba nie interesująca się tego typu prasą i przekazem nie jest w stanie odgrodzić się od tego typu

przekazu. Znikąd nie wynika też aby przedmiotowa pozycja została wprost skierowana do szczególnie wyrafinowanego czytelnika czy literaturoznawcy. Dodatkowo z racji pozycji zawodowej pozwanego A. Ż. (1), jak też powódki i ich środowiska zawodowego powódki można było przewidzieć, że zainteresuje się nią środowisko filmowe, artystyczne, ale też i celebryckie, a dalej media.

Należy mieć na uwadze, że Sąd uwzględnił w ustaleniach faktycznych model przeciętnej odbiorcy książki żyjącego w świecie informacyjnym, który zna postać polityka D. R., jak też jego córki W. R., która jest aktorką. Powódka jest osobą znaną i rozpoznawalną dla przeciętnej odbiorcy i czytelnika poprzez swych rodziców, jak również z uwagi na fakt, że od wielu lat jest aktywną aktorką, pokazuje się w mediach. Powódka jest też od wielu lat obiektem zainteresowań różnych mediów, w tym tabloidowych. W tym kontekście nie było trudności aby ustalić zbieżność bohaterki książki z osobą powódki. Wbrew też zarzutom pozwanego A. Ż. (1) to ten pozwany, a nie powódka, która zachowywała się powściągliwie, przyczynił się do nagłośnienia sprawy udzielając na ten temat wywiadów, nawet w trakcie trwania procesu.

Odnosnie do zarzutu pozwanego Stowarzyszenia, dowolności ustalenia, że podczas recepcji utworu powieściowego zasadne i dopuszczalne jest poddawanie opisu literackiego badaniu „prawdziwości” opisanych zdarzeń i postaci literackich, a nadto, że uzasadnione jest „identyfikowanie” postaci literackiej z osobami „realnymi” (żyjącymi lub zmarłymi) w tym mianowicie sensie, że ujemny opis postaci literackiej zawarty w powieści może stanowić podstawę naruszenia praw podmiotowych o charakterze dóbr osobistych jest on bezzasadny, albowiem jak już wskazano forma literacka nie stanowi kontratywu przy naruszeniu dóbr osobistych. W niniejszej sprawie opisy dotyczące postaci E. zawierały tyle odniesień do osoby powódki, szczegółów jej biografii, do rzeczywistości, że nie wymagały one pogłębionej analizy literackiej do stwierdzenia tożsamości obu postaci.

Nie można też podzielić zarzutu pozwanego Stowarzyszenia co do oceny zawartości książki, że zawiera ona warstwę znajdującą odzwierciedlenie w rzeczywistości i częściowo fikcyjną, bo bezspornie znajduje to w odzwierciedlenie w treści książki, gdzie są wątki na przykład autobiograficzne, jak również wątki fikcyjne.

Jak już wskazano nie ma znaczenia do jakiego gatunku literackiego należy zaliczyć książkę pozwanego A. Ż. (1), czy to jest jakaś czysta postać, czy też kompilacja różnych gatunków. Istotne jest to, że przeciętny czytelnik odnajdzie w niej fragmenty pozwalające w łatwy sposób na zidentyfikowanie osoby powódki.

Twórczość literacka nie jest obarczona przymiotem wolności absolutnej, niczym nieograniczonej. Autor musi się liczyć z tym, że poza wolnością słowa, wolnością artystyczną istnieją również inne dobra chronione również aktem o randze Konstytucji i tworząc nie można naruszać równowagi tych dóbr, co w sposób rażący nastąpiło w niniejszej sprawie. Swoboda twórcza nie może bowiem służyć uwłaczaniu czci określonej osoby, twórca nie może nadużywać tak potężnego instrumentu, jakim jest dzieło artystyczne, dla obrażania godności ludzkiej.

W związku z tym za bezzasadny należy też uznać zarzut naruszenia Art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Zgodnie z art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Korzystanie jednak z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymaganiom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym ze względu między innymi na ochronę dobrego imienia i praw innych osób. Wolność podlega ograniczeniom wynikającym między innymi z art. 54 ust. 1 Konstytucji RP. Pozwani zarzucając, że uwzględnienie powództwa godzi w wolność słowa nie uwzględniają tej okoliczności, że uwzględnienie ich argumentów spowodowałoby, iż pod szyldem wolności artystycznej, literackiej można by było w sposób dowolny dokonywać naruszeń dóbr osobistych. W niniejszej sprawie ilość i ranga naruszeń jest tak duża i oczywista, że bez trudności można było wskazać któremu z konstytucyjnych dóbr przyznać pierwszeństwo.

Nie można podzielić też zarzutu pozwanego Stowarzyszenia dotyczącego błędnego ustalenia, że wydawca powieści ponosi odpowiedzialność prawną za naruszenie dóbr osobistych osób, które utożsamiają się z postaciami literackimi i występują o ochronę tychże dóbr, a w szczególności, że wydawca w toku procesu redakcyjno-wydawniczego ma obowiązek weryfikacji możliwości naruszenia dóbr osobistych pod kątem, czy opisane postaci powieściowe oraz opisane zdarzenia nie naruszają dóbr osobistych osób żyjących - które to ustalenie nie znajduje podstawy prawnej, albowiem pozwany nie wskazuje na jakiej podstawie wydawca mógłby się ekskulpować od odpowiedzialności. Obowiązkiem wydawcy jest dbanie o to aby publikacja nie zawierała treści naruszających dobra osobiste. W niniejszej sprawie pozwane Stowarzyszenie posiadało informacje od powódki, że książka może naruszać jej dobra osobiste, nie powstrzymało się jednak z jej kolportażem. Ponadto Stowarzyszenie nie może bronić się tym, że nie było świadome, że książka nie dotyczyła osoby powódki, skoro w dacie jej wydania było głośno o związku powódki z A. Ż. (1), a na skrzydełku książki zamieszczono fragment dotyczący spotkania pary w W..

Nie mógł też być uwzględniony zarzut pozwanego Stowarzyszenia dotyczący nierozpoznania istoty sprawy poprzez jej nieprawidłowe określenie, albowiem Sąd Okręgowy kompleksowo odniósł się do żądań sformułowanych przez powódkę w zakresie ochrony dóbr osobistych, zarówno niemajątkowych, jak też majątkowych i do istoty sprawy. Zarzut niesprawiedliwości wyroku i że jest on krzywdzący dla pozwanego Stowarzyszenia została sformułowany lakonicznie i nie można go podzielić wobec powyższej analizy dotyczącej odpowiedzialności Stowarzyszenia.

Nie można też podzielić zarzutów pozwanego A. Ż. (1) co do błędnych ustaleń, że działanie A. Ż. (1) doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych powódki: godności, czci i prywatności oraz że działanie to było celowe i ukierunkowane na naruszenie dóbr powódki oraz, że w toku postępowania wykazany został związek pomiędzy negatywnymi odczuciami psychicznymi powódki, obniżeniem samooceny, koniecznością korzystania z pomocy psychologa, koniecznością wyjazdu za granicę, koniecznością wycofania się z życia publicznego a publikacją powieści (...)

Trafnie Sąd Okręgowy uznał, iż doszło do naruszenia dóbr osobistych W. R. – prawa do prywatności, godności i dobrego imienia.

W książce na niespotykaną dotąd skalę, w zintensyfikowany sposób doszło do naruszenia wszystkich wyżej wymienionych dóbr osobistych powódki, jako kobiety, córki, aktorki. Nie oszczędzono żadnej ze sfer życia powódki, w tym jej intymności. Zostało to potwierdzone zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym – fragmentami książki, wydrukami ze stron internetowych, zeznaniami powódki oraz świadków T. R., D. R., M. R. i J. G. (2). Prawidłowo Sąd Okręgowy obdarzył zeznania tych świadków wiarygodnością pomimo tego, że to najbliższa rodzina powódki i jej agent. Zeznania tych świadków znalazły bowiem potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Ponadto świadkowie ci jako osoby najbliższe, mające bezpośrednią styczność z powódką na co dzień i bliskie relacje miały wiarygodne wiadomości dotyczące odbioru książki przez powódkę, jej reakcji z własnych obserwacji. Na podstawie tych zeznań możliwe było ustalić zakres naruszenia dóbr osobistych, jak również rozmiar doznanej krzywdy.

Dlatego Sąd Apelacyjny podziela też w całości ustalenia i rozważania Sądu Okręgowego odnośnie do rozmiaru krzywdy powódki, który jest ogromny i wysokości zadośćuczynienia, które spełnia wszelkie wymogi adekwatności i spełni również swą funkcję prewencyjną. Jest ono adekwatne do rodzaju naruszenia, jego charakteru, rodzaju naruszanych dóbr, intensywności naruszeń i ich długotrwałości. Powoływane przez powódkę konsekwencje w postaci utraty kontraktów mogłyby mieć wpływ na wartość ewentualnego roszczenia odszkodowawczego przy udowodnieniu adekwatnego związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy naruszeniami, a utratą konkretnych zleceń. Z tego względu nie można było uwzględnić zarzutów obu stron w zakresie wysokości przyznanego powódcie zadośćuczynienia.

Dodatkowo nie uwzględniając w tym zakresie apelacji powódki Sąd miał na względzie też zysk jaki został osiągnięty za tę książkę, a przede wszystkim zakres przeprosin w dwóch gazetach, które w istocie mają też sporą dolegliwość ekonomiczną.

W zakresie dodatkowo apelacji powódki to bezzasadne okazało się roszczenie o zakaz rozpowszechniania książki, albowiem w przypadku naruszenia dóbr osobistych należy stosować środki ochrony potrzebne do usunięcia jego skutków. Sprawa niniejsza dotyczyła nakładu 9000 egzemplarzy, który to nakład jak ustalił Sąd Okręgowy został w całości rozdystrybuowany przed wydaniem postanowienia zabezpieczającego i prawie w całości sprzedany. Stąd też żądania zakazu dystrybucji bądź też usunięcia fragmentów książki są bezprzedmiotowe i niewykonalne.

Ewentualne kolejne działania pozwanych (pozwanego Stowarzyszenia) mogłyby polegać na wznowieniu tej pozycji, jednak już ze świadomością istnienia niniejszego orzeczenia i oceny Sądu i wynikającą stąd znacznie sroższą sankcją za świadome kolejne naruszenie dóbr.

O kosztach procesu za drugą instancję Sąd orzekł na podstawie art.100 k.p.c. wzajemnie je znosząc z uwagi na to, że zarówno apelacje powódki, jak też pozwanych zostały w całości oddalone.